Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 333 (674) ROK III

WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 4 GRUDNIA 1950 R.

WYDANIE H

CENA 15 gr.

Uroczysta akademia w Warszawie w 25 rocznicę zgonu Stefana Żeromskiego

Prezydent RP obecny na uroczystości

(f) Z okazji 25-ej rocznicy zgonu Stefana Żeromskiego odbyła się w dniu 2 bm. w sali Państwowego Teatru Polskiego uroczysta akademia, inaugurująca zorganizowany pod protektoratem Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta ogólnopolski obchód ku czci znakomitego pisarza. W loży honorowej zajął miejsce Prezydent RP tow. Bolesław Bierut w towarzystwie premiera tow. J. Cyrankiewicza.

Na uroczystość przybyli członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele władz naczelnych PZPR, stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przodownicy pracy oraz świat artystyczny stolicy. Oddzielną lożę zajęły wdowa po wielkim pisarzu, Anna Żeromska, z córką Moniką.

Zagajając akademię prezes Związku Literatów Polskich tow. Leon Kruczkowski wskazał m. in. na to, że Stefan Żeromski to jeden z wielkich, walczących humanistów naszego piśmiennictwa.

Dłuższą prelekcję o twórczości Żeromskiego wygłosił Kazimierz Wyka, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

120 tys. komisarzy spisowych przystąpiło do pracy

Komisarze przyjmowani są życzliwie przez ludność

KORESPONDENCI „TRYBUNY LUDU" DONOSZĄ:

2 bm. o godz. 8 rano 120 tys. komisarzy obwodowych przystąpiło do prac wstępnych związanych z Narodowym spisem powszechnym. W ciągu soboty komisarze obwodowi zapoznali się ze swym terenem oraz nawiązali bezpośredni kontakt z ludnością. W tych wszystkich wypadkach, kiedy to było możliwe, komisarze pozostawili mieszkańcom formularze spisowe do samodzielnego wypełnienia. Nawet te osoby, które podejmują się samodzielnie wypełnić formularz, powinny jednak szczegółowo przeczytać wyjaśnienia wydrukowane na ostatniej stronie formularza. Wszędzie tam, gdzie w sobotę rano mieszkańcy znajdowali się w pracy, szkole itd. — komisarze pozostawiali na drzwiach kartki z zawiadomieniem o terminie powtórnego przybycia. W niedzielę, 3 bm., komisarze spisowi zgłaszali się między godz. 8 a 20 po odbiór formularzy i sprawdzali, czy wszystkie rubryki zostały prawidłowo wypełnione, z uwzględnieniem stanu o północy z 2 na 3 grudnia br. Relacje z całego kraju stwierdzają, że komisarze spisowi przyjmowani są życzliwie i z pełnym zrozumieniem potrzeby jak najdokładniejszego udzielenia odpowiedzi na pytania, zawarte w formularzach.

Dyżury w GUS

WARSZAWA. Jak nas informują z Głównego Urzędu Statystycznego, do dnia 6 grudnia w biurze spisów trwają dyżury przy telefonach przez całą dobę.

Nr Nr telefonów: 8-68-60; 8-74-02 oraz telefonów międzymiastowych 433, 458.

WARSZAWA. Do wszystkich województw wydelegowani zostali na okres trwania spisu inspektorzy i instruktorzy spisowi. Zadaniem ich jest czuwanie nad sprawnością przeprowadzenia spisu i rozstrzyganie w przypadkach wątpliwych. Dla utrzymania stałej łączności z terenem funkcjonuje zespół kurierów Wojewódzcy i powiatowi komisarze spisowi dysponują rezerwą formularzy.

Sprawnie przeprowadzono akcję przedspisową we Wrocławiu

WROCŁAW. Dla potrzeb akcji informacji o spisie zradiofonizowano na terenie Wrocławia takie obiekty, jak PDT, dworce i wozy tramwajowe.

Komisarze spisowi stwierdzają, że w robotniczym Wrocławiu wroga propaganda nie znalazła najmniejszego oparcia. Ludność miasta ze zrozumieniem przyjęła komisarzy spisowych i przychodzi im z pomocą.

Wielu Komisarzy spisowych — to robotnicy. W akcji przygotowawczej wyróżnili się m. in. Franciszek Kucharski, Antoni Pyłek, Zenon Karwiński, Feliks Rubiszewski, Jan Kuchowicz, Władysław Boguszewski, Józef Kowalik i inni.

W wielu rejonach miasta komisarze spisowi podjęli współzawodnictwo o sprawne i przedterminowe ukończenie spisu narodowego.

I tak np. komisarze spisowi rejonu 13 tow. Skałeckiego zobowiązali się zakończyć akcję spisową na swoim terenie od 16 godzin przed terminem i wezwali wszystkich komisarzy obwodowych miasta Wrocławia do podjęcia podobnych zobowiązań.

Komisarze obwodowi 33 rejonu ob. Antoniego Burdy ustawili specjalną punktację współzawodnictwa za jakość wykonania pracy spisowej. J. Daw.

Chłopi przyjmują gościnnie komisarzy

SZCZECIN. Na terenie województwa szczecińskiego obwodów komisarze spisowi 2. 12 o godz. 8 rano udali się w teren, doręczając arkusze spisowe i udzielając wyjaśnień. Z terenu całego województwa donoszą o życzliwym przyjęciu komisarzy. Często próbowano zatrzymywać ich na posiłek, zwłaszcza na wsi — Komisarze wymawiali się brakiem czasu, pragną bowiem, jak najprędzej i jak najdokładniej przeprowadzić spis. (m. w.).

Łodzianie okazują pomoc komisarzom spisowym

Przygotowania do Narodowego spisu powszechnego w Łodzi są już ukończone. W sobotę Komisarze spisowi doręczyli formularze do wszystkich mieszkań. W piątek jeszcze na miasto wyszło 4200 komisarzy spisowych którzy chodząc od mieszkania do mieszkania umawiali się z lokatorami na następny dzień oraz tłumaczyli poszczególne rubryki spisowe. Komisarze ci przyjmowani byli, z wielkim zrozumieniem i okazywano im dużo pomocy.

Wichrzyciele skazani na więzienie

W czasie przygotowań do spisu zdarzały się wypadki kolportowania bzdurnych plotek.

Plotki te w większości spotkały się z właściwą odprawą ze strony ludności, która oddawała mącicieli w ręce władzy.

Wczoraj przed sądem w Łodzi stanęli trzej tacy wichrzyciele, którzy dali się użyć jako narzędzie wrogiej propagandy. Są nimi: Stanisław Werczyński, Stanisław Durski, oraz Salezy Koman.

Sąd po udowodnieniu winy, skazał Werczyńskiego i Komana po roku pozbawienia wolności i 400 zł grzywny, a Durskiego pozbawiono wolności w ciągu 8 miesięcy i zapłaci on 300 zł grzywny. (bg)

*

LUBLIN. Komisarze spisowi, którzy 2 grudnia rozdawali arkusze spisowe, spotkali się z pełnym zrozumieniem ich pracy ze strony mieszkańców miasta.

Bardzo czynni są w akcji spisowej studenci Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej i Akademii Medycznej, przeważnie ZMP-owcy. (ra)

Zlikwidowano próbę spekulanckiej dywersji

BIAŁOGARD. Cały powiat jest już przygotowany do przeprowadzenia akcji spisowej. Zrobiono wszystko, aby komisarzom spisowym ułatwić pracę.

Panuje powszechne zrozumienie zadań spisu. Jedynie w gminie Brzeżno spekulanci i dawni handlarze bydła rozpuścili plotkę, że po spisie zostanie zabrane bydło i trzoda chlewna tym, którzy będą jej mieli po kilka sztuk.

Niemożliwość natychmiastowego skupu przez punkt nieprzewidzianej, grubo przekraczającej plan, ilości bydła, miała stworzyć spekulantom możliwość prywatnych zakupów po zniżonej cenie. Nadzieje jednak te prysły, bowiem w tym samym dniu wieczorem zwołano w całej gminie zebrania gromadzkie, na których poinformowano chłopów o właściwych celach spisu. W ciągu jednego dnia została zażegnana próba spekulanckiej dywersji. (ar)

Wierni swym rewolucyjnym tradycjom górnicy wzmacniać będą siły obozu pokoju i postępu

Pozdrowienia Komitetu Centralnego PZPR dla górników

Górnicy, technicy i sztygarzy, inżynierowie, pracownicy górnictwa polskiego!

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozdrawia Was i składa Wam najlepsze życzenia z okazji „Dnia Górnika."

W Polsce Ludowej doroczny „Dzień Górnika" stał się dniem radości i dumy z dokonanych osiągnięć czołowego oddziału polskiej klasy robotniczej.

Doniosłe osiągnięcia polskiego górnictwa są wyrazem niezwykłego poświęcenia, ofiarności naszej braci górniczej, którą szczyci się cały naród. Setki tysięcy górników dokonuje wielkiego, ofiarnego i bohaterskiego wysiłku, by w dziedzinie przemysłu węglowego i górniczego wcielić w życie nasz wielki, wspaniały i porywający Plan 6-letni. Setki tysięcy górników wzmaga z dniem każdym swój udział w twórczej pracy, która przysparza Polsce nowych sił i nowych zdobyczy, która krzepi i wlewa w serca zapał, radość i wiarę w sprawiedliwą i szczęśliwą przyszłość.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyraża podziękowanie górnikom za ich ofiarną i owocną pracę, która wzmaga potęgę gospodarczą i obronną naszego państwa ludowego i przyśpiesza nasz marsz do socjalizmu.

*

KC PZPR pozdrawiając górników z okazji ich święta wzywa załogi wszystkich kopalń do wytężenia sił dla wykonania dalszych, wielkich i trudnych zadań, które stoją przed górnictwem polskim.

Trzeba konsekwentnie i systematycznie walczyć o wzrost wydajności pracy, o oszczędność i obniżenie kosztów własnych, pamiętając, że nowy, sprawiedliwy ustrój społeczny można urzeczywistnić tylko przez wytężoną, ofiarną, planową, dobrze zorganizowaną pracę.

Przed górnikami polskimi stoi ważne zadanie opanowania nowoczesnej techniki oraz umiejętnego i całkowitego wykorzystania nowego sprzętu technicznego, mechanizmów wrębiarek, ładowarek, „kaczych dziobów", przenośników.

Trzeba rozszerzać i umacniać wspaniały ruch współzawodnictwa pracy między górnikami, oddziałami, kopalniami i zjednoczeniami.

Trzeba wprowadzić powszechną, masową, zdecydowaną walkę o żelazną, socjalistyczną dyscyplinę pracy w naszych kopalniach i w naszych zakładach. Należy ostro walczyć z łazikowaniem i zaniedbywaniem się w pracy, walczyć z tymi, którzy usiłują łamać socjalistyczną dyscyplinę pracy.

Naczelnym zadaniem każdej kopalni powinna być walka z awariami, walka z wadliwą organizacją pracy, walka ze wszystkim, co utrudnia równomierne, systematyczne, codzienne wykonanie planu.

Górnicy, którzy od wielu lat pracują w swym zaszczytnym zawodzie, winni otoczyć troskliwą opieką młode kadry górnicze, przekazywać im swe doświadczenie i okazywać systematyczną pomoc w przezwyciężaniu trudności i w podnoszeniu swej sprawności produkcyjnej.

Trzeba zachowywać wielką, rewolucyjną, klasową czujność, aby do naszych kopalń i zakładów nie przeniknął żaden dywersant i sabotażysta.

Trzeba szerzej wprowadzać do praktyki górniczej doświadczenia przodujących górników radzieckich i wzory radzieckiej mechanizacji w górnictwie. Przyjaźń ZSRR, przykład ZSRR, pomoc ZSRR ułatwi nam stworzenie z naszego górnictwa przemysłu nowoczesnego, zmechanizowanego, socjalistycznego.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest przekonany, że górnicy polscy z honorem wykonają wielkie i ważne zadania, które stoją przed nimi — że w szeregach ludzi walczących niezłomnie o pokój pracować będą ze zdwojoną energią, że włożą w swą pracę cały swój wysiłek, zapał, myśl i serce, że i nadal jak dotychczas kroczyć będą w pierwszym szeregu budowniczych socjalizmu w naszym kraju.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyraża głębokie przekonanie, że górnicy polscy, wierni swym rewolucyjnym tradycjom, tradycjom proletariackiego internacjonalizmu, swą ofiarną i wydajną pracą wzmogą siły międzynarodowego obozu pokoju i postępu. Pomni orędzia przyjętego w imieniu 80 narodów, w imieniu całej postępowej ludzkości na II Światowym Kongresie Pokoju w stolicy naszej ojczyzny — w Warszawie, górnicy polscy wzmogą swój udział w wielkiej i szlachetnej walce o pokój. Ponadplanowymi tonami wydobytego węgla, rudy, ropy naftowej wymierzą potężny cios angloamerykańskim podżegaczom do nowej wojny światowej, przyczynią się do pokrzyżowania machinacji imperialistów, przyczynią się do zachowania i utrwalenia pokoju, przyczynią się w swym głębokim patriotyzmie do wzmocnienia naszego państwa ludowego, do rozkwitu i chwały narodu polskiego! Niech żyją polscy górnicy, czołowy oddział budowniczych socjalizmu!

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Amerykanie przystąpili do ewakuacji Phenjanu

Następcy Hitlera zapowiadają zniszczenie stolicy Korei

(a) PEKIN (PAP). Ogłoszony w dniu 1 grudnia komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej podaje, że oddziały armii ludowej prowadziły pomyślne działania bojowe przeciwko wojskom amerykańskim i południowo - koreańskim.

W rejonie Anczu i na południe od Tokusen oddziały amerykańskie i południowo-koreańskie wycofują się w dalszym ciągu pod naciskiem wojsk ludowych w kierunku południowym.

Na innych odcinkach frontu walki toczą się w dotychczasowych rejonach.

(f) LONDYN (PAP). — Jak donoszą korespondenci brytyjscy z Korei, wojska amerykańskie w dalszym ciągu cofają się. Pierwsza dywizja amerykańskiej piechoty morskiej oraz wojska brytyjskie są otoczone w rejonie Czoszin. Otoczone wojska znajdują się pod nieprzerwanym ogniem artylerii armii północnokoreańskiej.

Dowództwo amerykańskie rozbudowało nową linię obronną między Sukczon a Sunczon, — w odległości 40 km na północ od Phenjanu. Jednakowoż wojska amerykańskie są do tego stopnia rozbite i zdezorganizowane, że dowództwo nie liczy się z utrzymaniem tej linii obronnej. W związku z tym Amerykanie przystąpili do ewakuacji Phenjanu.

Partyzanci zajęli kilka miejscowości w pobliżu Seulu

Korespondenci brytyjscy podają równocześnie, że na zapleczu wojsk amerykańskich rozwija się działalność silnych grup partyzanckich. Partyzanci zajęli kilka miejscowości niedaleko Seulu.

(f) LONDYN (PAP). — Korespondent Reutera donosi z Tokio, że dowództwo amerykańskie wydało rozkaz zniszczenia Phenjanu. Licząc się z prawdopodobieństwem opuszczenia tego miasta, dowództwo amerykańskie nakazało przed ewakuowaniem Phenjanu zniszczyć wszystkie mosty, urządzenia komunikacji miejskiej, budynki, elektrownie, wodociągi i zakłady przemysłowe.

Depesza organizacji koreańskich w USA do Malika

(f) NOWY JORK (PAP). Stały przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa, Jakub Malik, przesłał przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym zapoznał go z tekstem depeszy otrzymanej od organizacji koreańskich w Stanach Zjednoczonych. Organizacje te domagają się natychmiastowego wycofania wojsk agresorów z Korei.

Opinia publiczna świata zdecydowanie przeciwstawia się zbrodniczym planom imperialistów USA

(f) LONDYN (PAP). — Fala protestów przeciwko zbrodniczym planom Trumana przyjęła niebywałe rozmiary i objęła wszystkie warstwy społeczeństwa. Dzienniki donoszą, że premier Attlee otrzymuje tysiące listów i depesz od organizacji społecznych i od poszczególnych obywateli z protestami przeciwko szaleńczym planom Trumana.

Organizacja Labour Party Irlandii północnej powzięła uchwałę, w której domaga się, by premier Attlee zażądał od Trumana zapewnienia, że bomba atomowa nie zostanie w żadnym wypadku użyta.

Sekretarz generalny związku kolejarzy, Figgins, oświadczył, że kolejarze brytyjscy stanowczo przeciwstawiają się polityce amerykańskiej.

Sekretarz generalny związku zawodowego robotników przemysłu kauczukowego, Eastdoor, oświadczył, że organizacja jego powzięła rezolucję, w której domaga się zakazu użycia bomby atomowej.

Studenci i profesorowie uniwersytetu w Cambridge wysłali do premiera Attlee pismo, w którym występują przeciwko oświadczeniu Trumana. Pismo to podpisali przedstawiciele organizacji konserwatywnych, labourzystowskich i komunistycznych.

Również studenci i profesorowie uniwersytetu w Oxford oraz studenci i profesorowie uniwersytetu w Bristol wystosowali do premiera Attlee depesze, w których domagają się absolutnego zakazu użycia bomby atomowej.

Ludność USA przeciw agresji w Korei

(f) NOWY JORK (PAP). — Ruch protestacyjny przeciwko agresji amerykańskiej w Korei rośnie z dniem każdym w Stanach Zjednoczonych. Wzmagają się żądania, by Stany Zjednoczone drogą pokojową rozwiązały konflikt na Dalekim Wschodzie. Do Białego Domu tysiącami napływają depesze i listy nawołujące do pokoju.

Różne organizacje masowe postanowiły wysłać delegację do Lake Success, by apelować w ONZ o pokojowe rozwiązanie problemów wynikłych w Azji.

Do siedziby ONZ przybył wielki pochód 2 tysięcy kobiet amerykańskich, które domagały się natychmiastowego zakończenia wojny w Korei i utrwalenia pokoju na świecie.

Przedstawiciel Światowej Rady Kościołów Protestanckich, Nolde, oświadczył, że należy potępić zarówno groźby użycia bomby atomowej, jak i plan inwazji na Mandżurię.

Dzienniki donoszą, że członkowie Kongresu są zasypywani listami od swych wyborców, domagających się pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

Dziennik „Detroits News" ogłosił ankietę, która ujawniła, że 90 proc. mieszkańców Detroit jest przeciwnych wojnie i odrzuca możliwość użycia bomby atomowej.

Rada Narodowa Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych ogłosiła oświadczenie, piętnujące ujawnione przez Trumana zbrodnicze plany użycia bomby atomowej w wojnie koreańskiej. Oświadczenie wzywa społeczeństwo amerykańskie do niezwłocznego podjęcia akcji protestacyjnej przeciwko szaleńczym planom Trumana.

Lud Francji protestuje przeciw obłąkańczym planom Trumana

(f) GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, zbrodnicze plany ujawnione przez Trumana w sprawie ewentualności użycia bomby atomowej w wojnie koreańskiej wstrząsnęły głęboko całą francuską opinią publiczną. W niezliczonych rezolucjach uchwalanych na terytorium całego kraju, w miejscach pracy, w blokach mieszkalnych ludność francuska protestuje przeciw zbrodniczej deklaracji Trumana, domagając się jednocześnie utworzenia rządu jedności narodowej, który uniezależniłby Francję od polityki imperializmu amerykańskiego.

KC Komunistycznej Partii Francji ogłosił odezwę, w której wzywa wszystkich Francuzów i Francuzki bez względu na poglądy i wierzenia religijne do zjednoczenia wysiłku w celu zapobieżenia realizacji zbrodniczych planów Trumana.

(f) GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w Welodromie Zimowym odbył się wielki wiec z udziałem kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców stolicy, poświęcony sprawozdaniu z przebiegu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

Przewodniczący Francuskiego Związku Bojowników o Wolność i Pokój Yves Farge, nawiązując do deklaracji Trumana w sprawie możliwości użycia bomby atomowej w Korei, powiedział: „Przemawiamy w imieniu 500 milionów ludzi, którzy podpisali Apel Sztokholmski i mamy prawo oświadczyć podżegaczom wojennym: „Strzeżcie się! Za zbrodnie, które przygotowujecie poniesiecie straszliwą karę".

Katolickie dzienniki holenderskie potępiają barbarzyństwa USA w Korei i Chinach

(f) HAGA (PAP) — Wpływowe dzienniki holenderskie poczynają otwarcie występować przeciwko interwencji amerykańskiej w Korei i w Chinach.

Pisma katolickie „De Tijd" i „De Maasbode" w artykułach redakcyjnych ostro potępiają awanturę amerykańską w Korei i poddają druzgocącej krytyce barbarzyńskie postępowanie Mac Arthura przeciwko ludności Korei i Chin.

Znamienne narady Attlee z Plevenem i Schumanem

(f) LONDYN (PAP). W związku z falą oburzenia opinii publicznej w Wielkiej Brytanii i Francji, wywołaną awanturniczą polityką amerykańską, a w szczególności ujawnionym przez Trumana zbrodniczym planem użycia bomby atomowej w wojnie koreańskiej, premier Attlee postanowił udać się do Waszyngtonu i odbyć konferencję z prezydentem Trumanem, a premier Francji Pleven i minister Schuman przybyli do Londynu, by uzgodnić stanowisko rządów Anglii i Francji.

Jak wynika z depesz AFP, obaj premierzy szukali wyjścia z ciężkiej sytuacji, w jakiej znaleźli się uczestnicy agresji amerykańskiej w Korei. Obawiając się nowych, niepoczytalnych wybryków Mac Arthura, stwierdzili oni, że „kierownicy Francji i Anglii są zaniepokojeni posunięciami Mac Arthura.

Obaj premierzy stwierdzili dalej konieczność zwołania w jak najkrótszym terminie konferencji czterech mocarstw dla omówienia „aktualnych zagadnień na Dalekim Wschodzie i na Zachodzie".

Premierzy Anglii i Francji oświadczyli, że pragną uniknąć wojny z Chinami, przy czym Attlee zaznaczył, że również kraje Wspólnoty Brytyjskiej, a w szczególności — Indie, nie chcą takiej wojny.

Radosne święto towarzyszy górników

4 grudnia górnicy obchodzą swe doroczne święto. Obchodzą je w Polsce Ludowej otoczeni serdeczną opieką partii i rządu. Na zdjęciu: górnik - brygadzista kopalni „Sośnica" tow. Stanisław Stachowiak, repatriant z Francji. W Polsce Ludowej tow. Stachowiak jest cenionym i szanowanym przodownikiem pracy. Foto AR

W PRZEDEDNIU ŚWIĘTA GÓRNIKA

Prezydent RP nadał wysokie odznaczenia młodym górnikom

Prezydent RP, tow. Bolesław Bierut, nadał z okazji „Dnia Młodego Górnika", obchodzonego dnia 3 grudnia br. po raz pierwszy w Polsce wysokie odznaczenia państwowe młodym górnikom, absolwentom Państwowych Szkół Przysposobienia Przemysłowego, dziś czołowym przodownikom pracy.

Orderem „Sztandar Pracy" II kl. odznaczeni zostali: Erwin Oleś — rębacz — uczeń z kopalni „Dębieńsko", założyciel brygady młodzieżowej, wykonujący przeciętnie 125 proc. normy, i Paweł Janosz — rębacz, uczeń z kopalni „Rydułtowy", czołowy przodownik pracy tej kopalni.

Kilkudziesięciu innych młodych górników — absolwentów SPP, wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej, odznaczonych zostało srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.

Kopalnie „Czerwona Gwardia", „Szombierki" i „Bytom" zwycięsko realizują plany

Wielkie swe święto — „Barburkę" witają załogi górnicze nowymi zwycięstwami produkcyjnymi. Dumne meldunki, witające „Dzień Górnika" przedterminowym wykonaniem planu rocznego, napłynęły w dniu 2 bm. od załóg górniczych kopalni: „Czerwona Gwardia", „Szombierki" i „Bytom".

Walcząc systematycznie o podnoszenie wydajności, wzmagając socjalistyczną dyscyplinę pracy, załoga kopalni „Czerwona Gwardia" wysoko przekraczała miesięczne zadania wydobywcze, realizując je przeciętnie w 108 proc.

Poważny rozwój ruchu współzawodnictwa pracy w kopalni „Szombierki", gdzie w szlachetnej rywalizacji o najwyższe przekroczenie norm produkcyjnych udział bierze 92 proc. załogi, pozwolił górnikom tej kopalni wykonać na 29 dni przed terminem roczne zadania wydobywcze.

Źródłem przedterminowego wykonania planu rocznego przez załogę kop. „Bytom" jest m. in. rozwijający się ruch racjonalizatorski. W okresie ostatnich 7 miesięcy racjonalizatorzy kopalni dokonali 31 usprawnień, których zastosowanie przynosi kopalni 3.800 tys. zł oszczędności w stosunku rocznym.

Zasłużeni technicy górnictwa otrzymali dyplomy inżynierskie

W dniu 2 grudnia odbyła się w auli Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie uroczystość wręczenia dyplomów inżynierskich 40 zasłużonym technikom różnych specjalności górniczych.

Nowi inżynierowie to szczególnie wybitni fachowcy i praktycy przemysłu węglowego Polski Ludowej, którzy dzięki nowej ustawie o stopniu inżyniera uzyskali ten poważny i zasłużony awans.

*

Na zebraniach organizowanych w szkołach przemysłu górniczego w woj. katowickim, młodzież z zapałem i entuzjazmem podejmuje masowe zobowiązania zwiększenia wysiłków w pracy społecznej i nauce.

— Podczas gdy mój ojciec pracuje w kopalni, ja w szkole przygotowuję się do zaszczytnego zawodu górnika — mówi z dumą ZMP-owiec Adolf Kleger, uczeń szkoły górniczej w Bytomiu. Moim marzeniem jest, żebym mógł jak najwcześniej pracować w kopalni. Zawód górnika to zaszczytna służba dla ojczyzny.

Od 1 stycznia 1951 r. premiowe książeczki oszczędnościowe

(f) Powszechna Kasa Oszczędności przygotowuje już emisję książeczek o charakterze premiowym. Ukażą się one po 1 stycznia 1951 r.

Z książeczek premiowych będą mogli korzystać jedynie członkowie związków zawodowych. Posiadacze książeczek premiowych będą mieli szanse nawet kilkakrotnego wylosowania poważnych premii.

Wysokość wpłat miesięcznych na książeczki będzie dostosowana do możliwości najszerszych rzesz ludzi pracy.

Pomnikowe wydawnictwo aktów i pism Tadeusza Kościuszki

(f) W dniu 25 ub. m. odbyło się w Polskiej Akademii Umiejętności posiedzenie, z udziałem wiceministra Henryka Jabłońskiego, poświęcone przygotowaniu pomnikowego wydania drukiem aktów i pism Tadeusza Kościuszki.

Postanowiono przystąpić do wydania materiałów źródłowych, które zilustrują działalność Kościuszki.

Redakcję całości wydawnictwa, które składać się będzie z 10 tomów, powierzono prof. dr Henrykowi Mościckiemu.

W całym kraju odbywają się wybory do komitetów rodzicielskich

(f) Pod hasłem „komitety rodzicielskie w walce o podniesienie poziomu wychowawczego i naukowego szkoły" odbywają się obecnie w całym kraju wybory do nowych komitetów rodzicielskich.

W skład nowych komitetów rodzicielskich wchodzi również znacznie większa, niż w latach ubiegłych, liczba kobiet.

O wielkim zainteresowaniu rodziców wyborami do nowych komitetów świadczy wysoka frekwencja na zebraniach wyborczych.

Wszystkie zebrania wyborcze mają uroczysty charakter. Odbywają się one z udziałem przedstawicieli partii, rad narodowych, zw. zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz przedstawicieli szkolnych komitetów opiekuńczych.

Nowowybrani członkowie komitetów rodzicielskich podkreślali w czasie dyskusji, że ściśle współpracować będą z nauczycielstwem nad podniesieniem poziomu nauczania oraz ideologicznego uświadamiania dzieci i młodzieży szkolnej.

W woj. katowickim przeprowadzono już wybory w 658 szkołach, co stanowi 31,3 proc. ogólnej ilości szkół na tym terenie. W mieście i powiecie zawierciańskim akcję wyborczą całkowicie zakończono.

Do nowowybranych komitetów rodzicielskich weszli w olbrzymiej większości pracownicy zakładów przemysłowych, przeważnie zaś robotnicy, czołowi przodownicy i racjonalizatorzy kopalń, hut i fabryk.

Oświadczenie przedstawiciela ZSRR w sprawie udziału żołnierzy japońskich w agresji na Korei

(d) WASZYNGTON (PAP). Ambasada radziecka w Waszyngtonie przekazała prasie oświadczenie delegata ZSRR Paniuszkina, złożone w Komisji Dalekiego Wschodu.

— Delegacja radziecka w swym oświadczeniu z 2 listopada br. wskazywała, że na podstawie danych znajdujących się w posiadaniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, stwierdzono udział żołnierzy i oficerów japońskich w działaniach wojennych w Korei po stronie amerykańskiej.

Delegat amerykański w Komisji Dalekiego Wschodu udzielił odpowiedzi wymijającej, przytaczając jedynie wypowiedzi pewnych osobistości amerykańskich, które zaprzeczyły gołosłownie używaniu przez Stany Zjednoczone żołnierzy japońskich w działaniach wojennych w Korei.

Delegacja radziecka nie może uważać wyjaśnień przedstawiciela USA za zadowalające, ponieważ nawet te wiadomości, które zostały ogłoszone w prasie amerykańskiej i japońskiej potwierdzają fakt używania przez USA żołnierzy japońskich w działaniach wojennych w Korei.

Tygodnik „News Week" doniósł 13 listopada, że marynarze japońscy brali udział w operacjach desantowych pod Inczon.

Dziennik „Christian Science Monitor" pisał 15 listopada, że „japońskie poławiacze min biorą bezpośredni udział w operacjach amerykańskiej floty wojennej w Korei" i że „wciąganie Japonii do działań wojennych w Korei wzmaga się z każdym dniem".

Jednocześnie prasa amerykańska przyznaje, że wyczerpujące informacje o udziale Japończyków w operacjach wojennych w Korei nie mogą być jeszcze podane do publicznej wiadomości.

Delegacja radziecka w oświadczeniu złożonym 2 listopada, wskazywała już, że używanie żołnierzy i oficerów japońskich w działaniach wojennych w Korei stanowi jawne pogwałcenie deklaracji poczdamskiej i późniejszych decyzji Komisji Dalekiego Wschodu.

W związku z tym delegacja radziecka stwierdza, że Komisja Dalekiego Wschodu nie powinna przejść do porządku dziennego nad tymi faktami, świadczącymi o jawnym pogwałceniu uzgodnionych postanowień, dotyczących demilitaryzacji Japonii.

Amerykańscy obrońcy pokoju do radzieckich towarzyszy

(f) MOSKWA (PAP). — Przewodniczący bawiącej obecnie w ZSRR delegacji Stanów Zjednoczonych na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — Holland Roberts skierował do przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju N. Tichonowa list, w którym w imieniu całej delegacji wyraża głębokie przekonanie o możliwości pokojowej współpracy między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi w dziele utrwalenia pokoju na świecie.

Na list ten przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — N. Tichonow przesłał odpowiedź, w której czytamy m. in.:

Radziecki Komitet Obrońców Pokoju zapewnia swych amerykańskich przyjaciół, iż gotów jest uczynić wszystko co możliwe w celu rozszerzenia trwałych stosunków między obu narodami i wzmożenia wysiłków dla utrwalenia pokoju na całym świecie.

Uroczystości w Tiranie w dniu Święta Wyzwolenia Albanii

(f) TIRANA (PAP). — Naród albański niezwykle uroczyście obchodził 6-tą rocznicę wyzwolenia kraju.

W dniu Święta Wyzwolenia odbyła się w Tiranie wielka defilada wojskowa i manifestacja ludności pracującej. Tego samego dnia odbył się w Tiranie wielki wiec z udziałem 30-tysięcznej rzeszy ludności.

W uroczystościach wzięły udział liczne delegacje zagraniczne w tej liczbie delegacja polska z wicepremierem Hilarym Chełchowskim na czele.

Kaci narodów Grecji i Jugosławii wznawiają stosunki dyplomatyczne

(f) MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Aten agencja TASS, premier rządu greckiego Venizelos oznajmił w parlamencie, że postanowił wznowić stosunki dyplomatyczne z rządem jugosłowiańskim.

Posiedzenie Biura Wykonawczego ŚFZZ

(f) BUKARESZT (PAP). — W dniu 1 grudnia rozpoczęły się w Bukareszcie obrady Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: „Światowa Federacja Związków Zawodowych w walce o pokój" — referuje Louis Saillant; „Kierowanie pracą wydziałów branżowych ŚFZZ i tworzenie nowych wydziałów branżowych" — referuje B. Gebert; „Pismo „Światowy ruch związków zawodowych" referuje Rostowski; „Sytuacja w związkach zawodowych Ameryki Łacińskiej" — referuje Lombardo Toledano.

Liczne głosy w Izbie Gmin za uniezależnieniem Anglii od awanturniczej polityki USA

(f) LONDYN (PAP). W Izbie Gmin odbyła się 2-dniowa debata nad polityką zagraniczną, w toku której znalazły wyraz obawy szeregu posłów przed konsekwencjami awanturniczej polityki Stanów Zjednoczonych.

Debatę zainaugurował brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin. Wezwał on do traktowania problemów międzynarodowych „z wyjątkową ostrożnością".

Bevin skarży się na „trudności w Azji"

Poruszając sytuację w Azji, Bevin utyskiwał z powodu „trudności", z jakimi Anglia ma do czynienia na kontynencie azjatyckim.

Co się tyczy celów polityki brytyjskiej w Korei Bevin solidaryzował się z amerykańską agresją zbrojną w tym kraju. Dodał on jednak, że rząd angielski nie uznaje władzy rządu Li Syn-mana poza obrębem Korei Południowej.

Zdaniem Bevina, rozwiązania istniejących problemów należy szukać, w ostatecznym rachunku, „na płaszczyźnie politycznej".

Poruszając sprawę uznania przez Wielką Brytanię chińskiego rządu ludowego, Bevin powiedział: „Uważaliśmy za rzecz słuszną uznać realny stan rzeczy". Wyraził on następnie „ubolewanie", że „nie udało się nawiązać pełnych stosunków dyplomatycznych". W tej mierze — oświadczył Bevin — nasza polityka nie osiągnęła celu. Z drugiej strony fakt, że nasi przedstawiciele w Pekinie mają dostęp do władz chińskich jest, moim zdaniem, wielkim plusem.

Bevin wystąpił jako rzecznik „wkładu" Niemiec Zachodnich (w postaci — jak powiedział — kontyngentu wojsk niemieckich) w „obronę" Europy Zachodniej, czyli innymi słowy włączenia ich do agresywnych planów imperialistów amerykańskich. Następnie Bevin oznajmił, że Anglia nie może przyjąć propozycji francuskiej w sprawie utworzenia tzw. armii europejskiej.

Brytyjski minister spraw zagranicznych zakomunikował, że w następnym tygodniu Stany Zjednoczone, Francja i Anglia odbędą trójstronną naradę w Paryżu, by opracować szczegółowe odpowiedzi na notę radziecką, proponującą zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki.

Konserwatysta Eden, zaaprobował treść deklaracji Bevina, ale wyraził ubolewanie, że Bevin nie udzielił jasnych wskazówek na temat zamierzeń rządu w związku z „ostatnimi wydarzeniami w Korei". Zatrzymując się na nocie radzieckiej w sprawie demilitaryzacji Niemiec, Eden powiedział: „Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że nie należy odrzucać od razu rosyjskich propozycji w sprawie rokowań. Nikt nie ma zamiaru czynić tego" W pozostałej części mowy Eden atakował w niewybredny sposób Związek Radziecki.

Ameryka nie powinna przeciągać struny...

Labourzysta Ellis Smith domagał się jak najszybszego zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i rozbrojenia międzynarodowego. Przypomniał on, że „ci wszyscy, którym wypadło współpracować z Rosjanami i Chińczykami wiedzą, że odpowiadają oni dobrą wolą i gotowością do współpracy na okazywaną im dobrą wolę".

Labourzysta Jones stwierdził, że amerykańska polityka interwencji zbrojnej na Dalekim Wschodzie „napawa wielu ludzi poważnym niepokojem". Wskutek metod dyplomacji amerykańskiej kraje Dalekiego Wschodu odnoszą się z najwyższą podejrzliwością do wszystkiego, co czyni Wielka Brytania i w szczególności Stany Zjednoczone.

Tenże mówca ostrzegał Izbę przed niebezpieczeństwem remilitaryzacji Trizonii.

Labourzysta Mikardo ostro potępił całokształt polityki Mac Arthura. Mówca oświadczył pod adresem Ameryki, że nie powinna „przeciągać struny w stosunkach anglo-amerykańskich".

Labourzysta Silverman oświadczył, że ofensywa w kierunku granicy mandżurskiej była „fantastycznym szaleństwem". Mówca nawoływał premiera Attlee do „inicjatywy pokojowej" i do nawiązania rozmów z Chinami. Związkiem Radzieckim i innymi mocarstwami zainteresowanymi w celu położenia kresu działaniom wojennym w Korei.

Na pytanie konserwatysty Edena czy rząd uważa, iż „obecnie, pomimo wszystko przedstawiciele chińskiego rządu ludowego zostaną dopuszczeni do ONZ", parlamentarny zastępca ministra spraw zagranicznych Davies odpowiedział: „Oczywiście. Uważamy, że istotni przedstawiciele Chin powinni zasiadać w organach ONZ, byłoby bowiem łatwiej prowadzić z nimi rokowania w ramach ONZ, aniżeli zapraszać ich do omawiania jednej tylko sprawy Formozy."

„Nie wolno dopuścić, by wciągnięto nas w wojnę"

Konserwatysta Smith oświadczył: „Nie wolno dopuścić do tego, by wciągnięto nas w wojnę, a takie niebezpieczeństwo zagraża nam."

Konserwatysta Bower oświadczył, że Attlee powinien wystąpić z inicjatywą spotkania ze Stalinem i Trumanem.

Uczestnikom debaty odpowiadał premier Attlee. Twierdził on, że rząd labourzystowski stara się „osiągnąć uregulowanie stosunków" z Chinami, jak również stosunków między Chinami a pozostałymi krajami. Nawiązując do propozycji rządu radzieckiego o zwołaniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie demilitaryzacji Niemiec Attlee oznajmił: „Nie będziemy wyrzekali się możliwości rokowań." Mówca wystąpił jednak natychmiast z zastrzeżeniem co do warunków takich rokowań.

Attlee oświadczył, że postanowił udać się do Stanów Zjednoczonych na spotkanie z Trumanem, ażeby „omówić aktualne problemy".

Nie poddano pod głosowanie ani jednej spośród trzech rezolucji wniesionych przez szeregowych labourzystów, a wzywających do zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, do pokojowego uregulowania sytuacji w Korei i do podjęcia innych kroków mających na celu zapewnienie pokoju.

Dezorientacja i nerwowość w Stanach Zjednoczonych

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Nowego Jorku, że w ostatnich dniach zaniepokojony i wytrącony z równowagi wskutek sprzecznych wiadomości prasowych przeciętny Amerykanin daremnie usiłuje zdać sobie sprawę z tego, co właściwie dzieje się w Korei.

Mac Arthur „żartował..."

W dniu 24 listopada Mac Arthur ogłosił o rozpoczęciu „wielkiej ofensywy" w Korei. Przyrzekł on zakończyć szybko wojnę i jeszcze przed Bożym Narodzeniem odesłać żołnierzy amerykańskich do domu. Lecz w parę dni później tenże Mac Arthur w depeszy do dziennikarza waszyngtońskiego oświadczył, że jego obietnica była jedynie „żartem".

Jeszcze w dniu 26 listopada rano, pewna nowojorska rozgłośnia podała, że zgodnie z planem, opracowanym osobiście przez amerykańskiego „geniusza wojskowego" — Mac Arthura, wojska amerykańskie z powodzeniem przeprowadzają w Korei „gigantyczną operację okrążenia i całkowitego zniszczenia" armii północno - koreańskiej. Lecz 27 listopada ukazały się w prasie pierwsze komunikaty, powiadamiające, iż powstało poważne niebezpieczeństwo otoczenia w rejonie Anczu przez wojska północno - koreańskie 100-tysięczną armii amerykańskiej.

„Największa porażka USA w dotychczasowej kampanii"

W komunikatach z dnia 28 i 29 listopada, amerykańscy korespondenci wojenni w dalszym ciągu donosili o silnej ofensywie wojsk północno - koreańskich i ochotników chińskich. Stwierdzono, że wojska amerykańskie poniosły „największą porażkę w dotychczasowej kampanii w Korei". Padły głosy, że Amerykanie stanęli „ w obliczu wielkiej katastrofy wojennej."

Prasa amerykańska donosiła, że dowódcy wojenni USA prosili „dyplomatów", by ci powstrzymali się od rokowań z Chińczykami, obiecując rozciąć koreański węzeł polityczny jednym ciosem miecza. Dzisiaj natomiast — jak wynika to z głosów prasy amerykańskiej — wodzowie USA proszą „dyplomatów", by wciągnęli armię amerykańską z nieszczęścia, w jakie wpadła ona w wyniku — jak to wodzowie ci określają — „mylnych informacji amerykańskiego wywiadu o siłach nieprzyjaciela w Korei..."

Przywódcy wojskowi — twierdzi waszyngtoński korespondent „Christian Science Monitor" Hursh — niemal wszyscy są zdania, że pomyślna chwila dla militarnego rozwiązania sprawy już minęła. Nawet sam gen. Mac Arthur zwrócił się z żądaniem użycia takiej „dyplomatycznej pomocy".

Stan nerwowego podniecenia w kołach rządzących USA

Waszyngtoński korespondent dziennika „Wall Street Journal" Cromlee w następujący sposób kreśli obraz nastrojów w Departamencie Stanu: „W dniu wczorajszym w Białym Domu, w Pentagonie i w Departamencie Stanu ludzie, którzy kierują polityką znajdowali się w stanie nerwowego podniecenia... Pewien ekspert od spraw Dalekiego Wschodu oświadczył wczoraj: „Nie mogę Panu powtórzyć tego, co sądziliśmy dziś rano o obecnej sytuacji, ponieważ dziś wieczorem wszyscy my będziemy mieli prawdopodobnie zupełnie odmienne zdanie".

Nawet oficjalne oświadczenia rządu — podkreśla Cromlee — były mętne i sprzeczne.

Mister Lawrence zmienia zdanie

Charakterystyczne jest, że Dawid Lawrence, który stale zarzucał sekretarzowi Stanu USA Achesonowi zbytnie skłonności do polityki „pokojowej", w dniu 30 listopada doszedł na łamach „New York Herald Tribune" do wniosku, że „konieczność wojenną" zmusi — być może — Amerykanów do zastosowania „polityki pokojowej" w stosunku do Chin. Lawrence proponuje wziąć pod uwagę dwa nie dające się obalić fakty: 1) nieprzygotowanie Ameryki do równoczesnego prowadzenia wojny w Azji i Europie; 2) „tragiczną słabość" europejskich sojuszników USA.

Gmach „totalnej dyplomacji" drży w posadach

„New York Times" w artykule Restona w dniu 30 listopada pisze: „Nie ulega wątpliwości, że zaufanie do Mac Arthura wskutek ostatnich wydarzeń zostało silnie zachwiane nawet w Kongresie. Nie ulega też wątpliwości, że prestiżowi przodownictwa amerykańskiego w świecie zachodnim został zadany silny cios".

30 listopada „Wall Street Journal" zamieścił drugą wiadomość swego korespondenta waszyngtońskiego Cromlee o nastrojach w Waszyngtonie. Acheson obawia się—pisze Cromlee—że „nasi sojusznicy opuszczą nas w kwestii koreańskiej, zwłaszcza jeżeli my będziemy trzymali się twardej polityki w stosunku do „czerwonych Chin". Sprawa przedstawia się w ten sposób, że Wielka Brytania, Indie, Francja i poważna ilość innych amerykańskich sojuszników pragną pójść na kompromis z Chinami i z jego sojusznikami w Korei.

Dlatego też Truman i jego gabinet zwalili na Achesona trudne zadanie podniesienia na duchu Anglików, Francuzów, Hindusów i innych członków ONZ, by ci zgodnie występowali przeciwko Chinom, by posłali więcej wojska do Korei i by zgodzili się poddać bombardowaniu Mandżurię ...jeśli zajdzie tego potrzeba.

Debata we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

(f) GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża 347 głosami przeciwko 184 przy 70 wstrzymujących się od głosu Zgromadzenie Narodowe uchwaliło w piątek wieczorem votum zaufania dla rządu Plevena.

W debacie poprzedzającej głosowanie, deputowany „niezależny" z Francji zamorskiej — Senghor przyznał, że deklaracja Trumana wywarła ogromne wzburzenie na świecie. Należy — powiedział on — jak najszybciej wszcząć rokowania z Mao Tse-tungiem.

Duclos przypomniał, że na całym świecie panuje oburzenie z powodu deklaracji „atomowej" Trumana. Agresywna polityka USA stwarza groźne niebezpieczeństwo dla Francji. Komuniści w trosce o przyszłość Francji i ocalenie pokoju gotowi są popierać rząd, który uprawiałby politykę francuską, politykę pokoju.

W toku dyskusji zabrał głos Pierre Cot — republikanin postępowy, który wezwał rząd, by wyraźnie dał wyraz stanowisku narodu francuskiego, który nie chce być wciągnięty do wojny z Chinami.

Mechaniczna większość Rady Bezpieczeństwa odrzuca projekty ZSRR i Chin w sprawie sprawiedliwego rozwiązania sprawy Taiwanu

(f) NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu z dnia 1 grudnia Rada Bezpieczeństwa ONZ wznowiła rozpatrywanie skargi w sprawie amerykańskiej inwazji zbrojnej na Taiwan, jak również osławionej „skargi na agresję przeciwko republice koreańskiej.".

Pierwszy przemawiał przedstawiciel Wielkiej Brytanii Jebb, który poparł wniosek delegacji francuskiej o poddanie pod głosowanie wspólnej rezolucji sześciu państw.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Bebler, występując w charakterze przedstawiciela titowskiej Jugosławii poparł projekt rezolucji sześciu państw.

Delegat hinduski Rau powołał się na istniejącą od dawna przyjaźń między narodami Chin i Stanów Zjednoczonych i usiłował przekonać przedstawiciela chińskiego rządu ludowego o „pokojowości" imperialistów amerykańskich.

Przemówienie Malika

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Malik wskazał, że ani Jebb ani Austin nie byli w stanie obalić faktów przytoczonych w deklaracji radzieckiej, demaskującej agresję amerykańską przeciwko Taiwanowi.

Mówiąc o oświadczeniu Jebba, Malik napiętnował delegata angielskiego jako apologetę i aktywnego propagatora imperializmu Podkreślenie przez Jebba roli wojskowej Anglii w Korei — stwierdził Malik — świadczy o tym, że między stanowiskami Stanów Zjednoczonych i Anglii nie ma żadnej różnicy, ponieważ obie strony prowadzą agresywną wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu.

Delegat radziecki zdemaskował obłudny charakter twierdzeń Jebba przytaczając wyjątki z artykułu „Daily Telegraph and Morning Post" z dnia 3 listopada napisanego przez Randolpha Churchilla, który stwierdza, że mimo uznania Chińskiej Republiki Ludowej, Anglia utrzymuje jednocześnie kontakty wojskowe z Kuomintangiem na Taiwanie.

Zdemaskowanie we wspomnianym artykule rzeczywistego stanowiska Anglii świadczy o tym jak niedorzeczne są próby Jebba wykazania, że Anglia zajmuje „bezstronne" stanowisko.

Malik zaznaczył też, że delegat titowski czynnie popierał agresorów amerykańskich czyniąc próby zagmatwania problemu.

Delegacja radziecka — oświadczył Malik — uważa, że sprawa Taiwanu jest najważniejszym punktem porządku dziennego Rady. Rada Bezpieczeństwa powinna rozpatrzeć sprawę agresji przeciwko Taiwanowi i powziąć sprawiedliwą decyzję.

Przemówienie przedstawiciela Chin Ludowych

Po przemówieniu Malika zabrał głos przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej Wu Hsiu-czuan. Przedstawiciel USA Austin — podkreślił delegat Chin Ludowych — dwukrotnie odmawiał odpowiedzi na oskarżenia przedstawione Radzie przez ministra Czou En-laia, a demaskujące agresję amerykańską przeciwko Taiwanowi. Świadczy to, że oskarżenia Chińskiej Republiki Ludowej są nie do obalenia.

Wu Hsiu-czuan dodał, że Austin, uciekając się do pogróżek usiłował zwekslować dyskusję na sprawę Korei. Pańskie pogróżki — powiedział przedstawiciel Chin Ludowych pod adresem Austina — nikogo nie zastraszą.

Następnie Wu Hsiu-czuan raz jeszcze podkreślił, że odmawia udziału w dyskutowaniu sprawy Korei, ponieważ dyskusja nad tą sprawą w Radzie Bezpieczeństwa bierze za punkt wyjścia bezprawną uchwałę z dnia 25 czerwca, uzupełnioną później twierdzeniami Mac Arthura.

Rząd Chiński — stwierdził mówca — już dawniej zawiadamiał Radę Bezpieczeństwa o gwałceniu przez Stany Zjednoczone powietrznych granic Chin. W nalotach na terytorium chińskie brało udział przeszło 1000 samolotów amerykańskich i w następstwie tych nalotów wyrządzono szkody mieniu chińskiemu i zamordowano obywateli chińskich.

Głosowanie

Następnie poddano pod głosowanie wniosek Związku Radzieckiego z dnia 2 września potępiający agresję amerykańską przeciwko Taiwanowi i przewidujący niezwłoczne wycofanie wojsk amerykańskich z Taiwanu i z innych terytoriów chińskich. Rada Bezpieczeństwa odrzuciła ten wniosek dziewięciu głosami przeciwko jednemu. Hindustan nie brał udziału w głosowaniu. W takim samym stosunku głosów Rada Bezpieczeństwa odrzuciła analogiczny wniosek Chińskiej Republiki Ludowej, poparty przez Związek Radziecki.

Następnie przystąpiono do głosowania nad rezolucją 6-ciu państw. Na żądanie przewodniczącego głosowanie odbyło się oddzielnie nad pierwszymi trzema paragrafami, powołującymi się na rezolucję Rady Bezpieczeństwa z dnia 25 czerwca, rezolucję Zgromadzenia Ogólnego z dnia 7 października i „specjalne sprawozdanie" Mac Arthura z dnia 5 listopada.

Za tymi paragrafami głosowało osiem krajów. Związek Radziecki głosował przeciwko, jedna delegacja powstrzymała się, a Hindustan nie brał udziału w głosowaniu. Ponieważ jeden stały członek Rady Bezpieczeństwa głosował przeciwko, ta część rezolucji została odrzucona.

Za pozostałą częścią rezolucji padło 9 głosów. Związek Radziecki głosował przeciw, a Hindustan nie brał udziału w głosowaniu. Również ta część rezolucji została odrzucona, gdyż głosował przeciw niej jeden stały członek Rady.

Z kolei przewodniczący zażądał głosowania nad całą rezolucją łącznie. Malik zaoponował przeciwko tej propozycji stwierdzając, że takie głosowanie jest zbędne, ponieważ upadły już wszystkie części rezolucji. Gdy wobec nalegań przewodniczącego głosowanie nad całością rezolucji odbyło się, została ona odrzucona, gdyż głosował przeciwko niej Związek Radziecki, stały członek Rady Bezpieczeństwa. Dziewięć innych krajów głosowało za rezolucją, a Hindustan nie wziął udziału w głosowaniu.

ZPB im. Szymańskiego wzywają do walki o tytuł zakładu, przodującego w wydajności pracy

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

W zakładach im. Szymańskiego odbyła się ogólna narada całej załogi, na której postanowiono: „Załoga ZPB im. Szymańskiego zobowiązuje się do podniesienia swej przeciętnej wydajności do minimum 100 proc. normy i wzywa jednocześnie wszystkie inne fabryki przemysłu bawełnianego do walki o tytuł przodującego zakładu w wydajności".

Zakłady im. Szymańskiego przez długi czas nie miały dobrej marki wśród fabryk przemysłu bawełnianego w Łodzi. W fabryce tej krzywa produkcji (mimo stosunkowo niskich planów operatywnych) w ubiegłych latach rzadko przekraczała miesięczną granicę 100 proc., a jakość wyprodukowanych tkanin również przedstawiała wiele do życzenia. Do tego brak kolektywnego współdziałania kierownictwa, słaba, praca organizacji partyjnej i związkowej stwarzały trudne warunki dla stabilizacji normalnego rozwoju i wydajnej działalności zakładu.

W połowie sierpnia br. ukazał się w „Trybunie Ludu" artykuł, omawiający zagadnienie wykonania norm w przemyśle bawełnianym. Dla zilustrowania niedociągnięć i braków na tym odcinku podano m. in. przykłady właśnie z ZPB im. Szymańskiego, gdzie procent robotników nie wykonujących baz, był bardzo wysoki, gdzie nie szkolono tkaczy, gdzie nie było widać walki o zlikwidowanie tego wielce niepokojącego stanu.

Walka o wykonanie baz

Towarzysze z dawnej „siedemnastki" wzięli sobie bardzo do serca tę krytykę. Od tego czasu, zarówno na odprawach kierownictwa zakładów, jak i na posiedzeniach egzekutywy organizacji partyjnej sprawa ta stale wypływała na porządek dzienny. Jednakże należy stwierdzić, że początkowo, mimo zapału i dobrych chęci, nie umiano właściwie przystąpić do zlikwidowania tych braków. Dopiero gdy z inicjatywy Komitetu Łódzkiego PZPR utworzono specjalną komisję z udziałem przedstawicieli partii, Centralnego Zarządu i związku zawodowego, której zadaniem było dopomóc w wytyczeniu drogi do usunięcia niedociągnięć — sprawa ruszyła z miejsca.

Analiza i kontrola

Przede wszystkim wytypowano na jednej z sal 70 krosien, przy których zainstalowano liczniki i zaczęto obserwować pracę tkaczek, spisując dokładnie ich codzienną produkcję o rodzaj wytwarzanego artykułu. Rada zakładowa wyłoniła grupę ludzi, którzy zwracali uwagę na sposób pracy tych tkaczek, notując w zeszycie wszelkie uwagi, dotyczące postoju, niedociągnięć organizacyjnych, technicznych itp. Majstrowie również zostali wciągnięci w tej akcji.

Walka musi być wygrana

Po dokładnej kontroli i wyjaśnieniu przyczyn niedociągnięć, załoga powzięła decyzję: „Musimy dopilnować szkolenia, otoczyć opieką słabszych, zwiększyć kontrolę i dyscyplinę pracy, a przede wszystkim jeden majster zdaje drugiemu każde krosno z osobna i nie puszcza sali, dopóki nie poinformuje swego zmianowego we wszystkich sprawach, dotyczących przebiegu produkcji w danym dniu".

A w dniu 29 listopada towarzysze z ZPB im. Szymańskiego postanowili: dawna bawełniana „siedemnastka" musi dojść do przeciętnej wykonania norm powyżej 100 proc...

Nie dość tego. Załoga ZPB im. Szymańskiego wzywa wszystkie inne fabryki bawełniane do walki o tytuł przodującego w wydajności zakładu.

J. Bg.

Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

„Cieszymy się razem z Wami z każdego zwycięstwa na froncie pracy"

List robotników Mińska do polskich towarzyszy

(f). W Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej znacznie ożywiła się działalność kół TPP-R, których liczba wzrasta z każdym dniem w całym kraju. Rada zakładowa budowy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu otrzymała pismo od robotników radzieckich, budujących fabrykę traktorów w stolicy Białorusi — Mińsku.

„Nasza wielotysięczna załoga — stwierdzają m. in. w swym piśmie robotnicy radzieccy — z uczuciem wielkiej radości zapoznała się z treścią Waszego listu, w którym donosiliście o sukcesach produkcyjnych, osiągniętych przy budowie pierwszej polskiej fabryki samochodów osobowych na Żeraniu.

Wielu naszych robotników budowlanych brało udział w oswobadzaniu Warszawy. Wiedzą oni, jakich potwornych zniszczeń dokonali w pięknej Warszawie niemieccy faszyści. Uwalniając Warszawę wiedzieliśmy, że naród polski odbuduje swoją stolicę, uczyni ją jeszcze piękniejszą. Cieszymy się razem z wami z każdego zwycięstwa na froncie pracy, z uruchomienia każdej nowej fabryki, kopalni, szkoły, klubu, zbudowanego domu mieszkalnego. My, ludzie radzieccy, znamy wartość tych zwycięstw."

*

Przy „Pafawagu" we Wrocławiu koło TPP-R skupia w swych szeregach 80 proc. załogi. W ramach festiwalu filmów radzieckich koło rozprowadziło wśród załogi 10 tys. biletów.

Dobrze pracują koła TPP-R w warszawskich zakładach pracy. W zakładach im. Gen. Karola Świerczewskiego koło zorganizowało cykl pogadanek o radzieckim przemyśle.

W portowych zakładach przemysłu tłuszczowego i Gazowni Miejskiej w Gdańsku wszystkie pracownicy należą do TPP-R.

Na terenie woj. lubelskiego powstało do chwili obecnej 441 kół, w tym 211 w spółdzielniach produkcyjnych i PGR. Szeregi Towarzystwa powiększyły się o ponad 20 tys. członków. Prenumerata czasopism radzieckich wzrosła o 13 tys. nowych prenumeratorów.

Zespół baletowy „Bieriozka" w Gdańsku

(f). Od 30 listopada br. bawi w Gdańsku znany radziecki zespół baletowy „Bieriozka", który przybył do Polski dla wzięcia udziału w imprezach zorganizowanych z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej.

4 numer zeszytów filozoficznych „Nowych Dróg"

Ukaże się 4 numer zeszytów filozoficznych „Nowych Dróg".

Na treść numeru składają się następujące pozycje: M. D. Kammari — J. Stalin o marksizmie w językoznawstwie; Rozwinięcie materializmu dialektycznego i historycznego w pracach J. W. Stalina. (Z posiedzenia Rady Naukowej Instytutu filozofii Akademii Nauk ZSRR 18 i 25 lipca); A. I. Denisow — Bezcenny wkład do skarbnicy marksizmu - leninizmu; Franz Marek — Twórczy marksizm i „przestarzały" Marks.

Rozwój filozofii marksistowskiej w okresie 1852 — 1895 r.

1. Rozwój filozofii marksistowskiej w okresie reakcji i ponownego wzrostu ruchu rewolucyjnego (1852 — 1871); 2. Rozwinięcie przez Marksa i Engelsa materializmu dialektycznego i historycznego po Komunie Paryskiej (1871 — 1895).

W. Iwanow — Niektóre zagadnienia teorii państwa i prawa w świetle pracy towarzysza Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie"; P. Reiman — Stalinowska nauka o języku i zadania naszych propagandzistów.

Ze sportu

Światowy rekord wysokości ustanowili polscy szybownicy

(f) W dniu 1 grudnia br. na wyczynowym obozie szybowcowym Ligi Lotniczej w Jeżowie pilot Andrzej Brzuska wraz z pasażerem Władysławem Parczewskim osiągnęli na szybowcu dwumiejscowym „Żuraw" wysokość absolutną 9.850 m.

Wynik ten, podany na podstawie wskazań wysokościomierza, stanowi rekord Polski wysokości przewyższenia i wysokości absolutnej, zarówno dla szybowców jedno- jak i dwumiejscowych.

Jednocześnie wyczyn ten przewyższa międzynarodowy rekord wysokości w kat. szybowców jednomiejscowych — 8.050 m, należący do Perssona (Szwecja) oraz międzynarodowy rekord w kat. szybowców dwumiejscowych — 6.760 m ustanowiony przez Guy Rousselet i Leona Faivre (Francja).

W kilku zdaniach

Międzyokręgowy mecz bokserski Warszawa — Łódź, rozegrany w Łodzi, zakończył się wynikiem 8:8.

*

W pierwszym dniu gimnastycznych mistrzostw Polski doszło do kilku niespodzianek. Po ćwiczeniach obowiązkowych prowadzi w konkurencji męskiej Lesiński (Stal) — 55,45 pkt., a w konkurencji kobiecej — Błaszczyk (Stal) 47,40. Należy dodać, że zarówno Lesiński jak i Błaszczyk, którzy wyprzedzili wielu znanych zawodników, startują w mistrzostwach Polski po raz pierwszy.

*

Finały I kroku bokserskiego w Warszawie odbędą się w niedzielę, w sali Budowlanych o godz. 16.

Pracownicy drukarni Nr 1 RSW „Prasa" w Warszawie przeszli na nowe normy

(f) Pracownicy drukarni RSW „Prasa" przy Al. Jerozolimskich przystąpili do pracy na nowych, podwyższonych normach, by w ten sposób zamanifestować pragnienie podniesienia poziomu swej pracy. Inicjatorzy rewizji dotychczasowych norm Henryk Staszewski, Stanisław Skotak, Ignacy Kalkiewicz i inni podkreślają, że stare mierniki były zbyt niskie, nie mobilizowały pracowników do szybszego składania tekstu gazet, wpływały ujemnie na dalszy rozwój współzawodnictwa.

Meldunki o wykonaniu planów rocznych

Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego w dniu 2 grudnia br. wykonało wartościowy plan produkcji na rok 1950 w 101,3 proc.

O wykonaniu rocznego wartościowego planu produkcji meldują również załogi fabryk przemysłu papierniczego.

Zebranie Pen-Clubu poświęcone pamięci G. B. Shawa

(f) W dniu 1 bm. w sali Kolumnowej Pałacu Staszica odbyło się zebranie literackie Polskiego PEN-Clubu poświęcone uczczeniu pamięci G. B. Shawa.

W dniu spisu

Jak wiemy, zapowiedź Narodowego spisu powszechnego usiłowały wrogie Polsce Ludowej czynniki wykorzystać jako jeszcze jedną okazję do wywołania wśród naiwnych niepokoju i siania zamętu. Szeroko zakrojona akcja, prowadzona od szeregu dni przez Partię i wszystkie organizacje polityczne, zawodowe i społeczne, w prasie, przez radio i film wyjaśniła, jakie są cele i zadania spisu, unieszkodliwiła złośliwe zamiary wroga.

Dziś, kiedy formularze spisowe dotarły do ludności, każdy mógł naocznie się przekonać, jakie pytania są w tych formularzach, a jakich tam nie ma. Nie ma więc pytań ani o meble, ani o garderobę, ani o zapasy żywności i biżuterii. Każdy, kto uwierzył szeptanej propagandzie, mógł jeszcze raz przekonać się naocznie, w jak cyniczny sposób wróg wykorzystuje naiwność ludzką.

Nic więc dziwnego, że dziś mało kto z tych naiwnych chciałby się przyznać, że na skutek swej naiwności wypożyczył na okres spisu jedną z dwóch posiadanych pierzyn niezamożnej cioci, ponieważ bał się, że „groźny" komisarz spisowy zapisze tę pierzynę do rekwizycji. Tymczasem okazało się, że ten domniemany „groźny" komisarz spisowy jest 17-letnią uczennicą ogólnokształcącego liceum w jego rodzinnym mieście.

*

Aby odpowiedzieć na napływające do naszej redakcji pytania, jak prędko ogłoszone będą pierwsze wyniki spisu, zwróciliśmy się do Głównego Urzędu Statystycznego z prośbą o wyjaśnienie.

Otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

„Natychmiast po zakończeniu spisu wszystkie formularze będą wysłane jako przesyłki pośpieszne do Głównego Urzędu Statystycznego. Nie przewiduje się najmniejszej zwłoki, ponieważ miasta i gminy wiejskie współzawodnicząc w pracy spisowej, dążyć będą do uzyskania możliwie najwyższej punktacji przez szybkie odesłanie formularzy do Głównego Urzędu Statystycznego. Tu na miejscu przygotowano wszystko do podsumowania wyników liczbowych spisu tak, że podane one będą do powszechnej wiadomości już w miesiąc po spisie. Spis trwa, aby jak najszybciej uzyskać liczbowe wyniki, wszyscy obywatele powinni dołożyć starań, aby ułatwić pracę komisarzom spisowym.

Poza tym GUS prosi nas o zamieszczenie następującej informacji:

Nikogo nie może zabraknąć przy spisie. Wszystkie osoby pominięte przy spisie przez niedopatrzenie lub zaniedbanie ze strony komisarzy spisowych proszone są o zgłaszanie reklamacji u miejskich lub gminnych komisarzy spisowych, którzy mają swe biura przy prezydiach miejskich lub też u gminnych rad narodowych.

Z. P.

Z ŻYCIA PARTII

Z krytyką się zgadzają ale błędów nie likwidują

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA W WOJ. OPOLSKIM)

20 sierpnia ukazał się w „Trybunie Ludu" artykuł pt. „O pracy politycznej w POM-ach", opracowany na podstawie materiałów zebranych przez grupę instruktorów wydziału propagandy masowej KC PZPR. Artykuł mówił o ogromnej wadze pracy politycznej wśród załóg POM-ów, podawał dobre przykłady tej pracy (np. POM w Grodkowie, woj. opolskie) i jednocześnie wskazywał POM-y, gdzie działalność organizacji partyjnej jest wybitnie zaniedbana. Wśród tych ostatnich wymieniony był POM w Nysie (również woj. opolskie).

Organizacja partyjna w POM-mie nyskim liczy 23-ch członków partii i ponad 20 ZMP-owców. „Zdawałoby się — czytaliśmy w artykule — że z taką ilością członków partii i ZMP można rozwinąć pracę uświadamiającą na wsi. Lecz tak niestety nie jest. A nie jest tak dlatego, że wielu z nich, to młodzi towarzysze, którzy przyszli niedawno do POM-u z gromad i spółdzielni produkcyjnych, nie mają żadnego przeszkolenia partyjnego, nie zawsze rozumieją w pełni wagę zadań POM-ów i swojej roli w nich. Nie ma zresztą w tym nic dziwnego, jeśli wśród tych młodych kadr nie prowadzi się żadnej pracy uświadamiającej."

W Komitecie Wojewódzkim PZPR w Opolu artykuł przeczytano i krytyczne uwagi pod adresem POM w Nysie uznano w pełni za słuszne.

*

A dalej? Dalej — mijały tygodnie. Nastał miesiąc październik, w którym odbyła się w Opolu wojewódzka konferencja partyjna. W referacie sekretarza KW, tow. Procka, poświęconym zagadnieniu POM-ów, znalazł się obszerny ustęp o POM-ie w Nysie. Z oceny wynikało, że w dalszym ciągu w nyskim POM-ie jest źle, że aktyw partyjny nie wykazuje czujności wobec wroga klasowego... że praca zespołu jest bezplanowa, że wykonano plan tylko dzięki nadmiarowi dobrego sprzętu, że przy należytej mobilizacji załogi można było wykonać dwa razy więcej roboty, lub też oddać 50 proc. maszyn POM-om, odczuwającym ich brak... że podstawowa organizacja partyjna nie potrafiła sobie wyrobić należytego autorytetu, nie mobilizowała załogi do pracy, nie realizowała własnych uchwał o szkoleniu politycznym i fachowym itp. itp.

Z referatu wynikało więc, że Komitet Wojewódzki w Opolu, chociaż uznał za słuszne krytyczne uwagi artykułu „Trybuny Ludu" — nie przedsięwziął od sierpnia do października żadnych poważniejszych kroków, by uzdrowić sytuację w POM-ie nyskim. Z krytyką się zgodzono, tę samą krytykę powtórzono w dwa miesiące później.

*

Mijały znowu tygodnie. Nadszedł koniec listopada. Odwiedziliśmy POM w Nysie. Czy się coś zmieniło od ukazania się krytycznego artykułu w sierpniu? Czy się coś zmieniło od powtórzenia tej krytyki na forum wojewódzkiej konferencji w październiku?

Otóż w gruncie rzeczy — nie wiele się zmieniło. W dalszym ciągu nad młodymi kadrami POM-u nikt politycznie nie pracuje, nie uzbraja ich w czujność klasową, nie wyrabia w nich wrażliwości na przejawy ostrej klasowej walki, jaka toczy się w okolicznych gromadach i znajduje swoje odbicie w niektórych spółdzielniach produkcyjnych. W dalszym ciągu załodze POM-u, a nawet członkom partii i ZMP-owcom nie wytłumaczono, w jaki sposób POM ma wykonać swe najważniejsze zadanie polityczne, w jaki sposób w praktyce ma codziennie promieniować na wieś jako przodująca robotnicza placówka.

Spora ilość pracowników POM-u nyskiego, zatrudnionych w warsztatach ośrodka, jest w ogóle zupełnie odcięta od wsi. Traktorzyści, mieszkający w spółdzielniach, nie zajmują żadnej czynnej postawy wobec różnych zjawisk, wśród których żyją. Nie widzą oni związku pomiędzy wrogą propagandą, rozsiewaną przez kułaków w gromadach, a poważnym rozluźnieniem dyscypliny pracy w niektórych spółdzielniach produkcyjnych i nie reagują na to.

Ani załoga POM-u, ani jej organizacja partyjna nie zajęły żadnego stanowiska wobec takich np. faktów, jak to, że w Piątkowicach dotychczas jeszcze nie wszyscy członkowie spółdzielni produkcyjnej wnieśli wkłady inwentarzowe, a w Strobicach niektórzy członkowie spółdzielni produkcyjnej, uchylając się od pracy w gospodarce spółdzielczej, założyli sobie nowe indywidualne gospodarstwa na wydzierżawionych polach.

W okresie żniw POM podpisał umowy z 5 grupami uprawowymi. Z chłopami należącymi do tych grup uprawowych nie utrzymuje załoga POM-u żadnej łączności. „Roboty skończone i nie ma tam po co chodzić. Sami zgłoszą się do nas znów na wiosnę".

*

Bierność polityczna POM-u nyskiego nie wypływa ze złej woli ani organizacji partyjnej, ani dyrektora, ani samej załogi. Sekretarz został przecież zmieniony. Zmieniono również dyrektora. Zmieniono kierownictwo koła ZMP. A bierność pozostała.

Komitet Wojewódzki Opola potraktował zbyt powierzchownie poważne i głębokie zagadnienie. Czytać krytyczne artykuły, zgadzać się z nimi, powtarzać krytyczne uwagi, zaostrzać nawet krytykę — to jeszcze nie wystarcza. I jeśli z tej krytyki wyciąga się tylko wniosek najłatwiejszy, że trzeba zmienić obsadę personalną niektórych stanowisk — to nawet w wypadku, jeśli wniosek ten jest słuszny, nie rozwiązuje on nigdy automatycznie żadnego politycznego problemu.

POM jest u nas placówką młodą, powołaną do bardzo poważnych zadań. Trzeba organizację partyjną w POM-ie cierpliwie wychowywać i uczyć, jak ma pracować. Uczyć i pomagać jej w pracy.

Z Komitetu Powiatowego coprawda od dłuższego czasu regularnie przychodzi na zebrania partyjne do POM-u tow. Górski, instruktor KP. Przychodzi, przysłuchuje się obradom i odchodzi. Prawdopodobnie nie poinstruowano go należycie, na czym polega jego rola, być może nawet nie pomogli mu towarzysze w KP rozpracować i zgłębić zagadnień pracy partyjnej w POM-ie. A zagadnienia te przecież nie są bynajmniej łatwe. I chyba właśnie dlatego, w oparciu o wytyczne Komitetu Centralnego, Komitet Wojewódzki w Opolu powziął w sierpniu uchwałę zalecającą, by organizacje partyjne w POM-ach obsługiwane były osobiście przez sekretarzy komitetów powiatowych. W Nysie jednak do tych wskazań się nie zastosowano.

Gorzej jeszcze. Sekretarze Komitetu Powiatowego PZPR w Nysie towarzysze Zagawa i Waldowski, wykazują wręcz karygodny lekceważący stosunek do tej doniosłej sprawy.

Komitet Wojewódzki w Opolu prawdopodobnie w dalszym ciągu bez zastrzeżeń zgadza się z krytyką „Trybuny Ludu", gotów ją ponownie powtórzyć i być może nawet zaostrzyć... ale w dalszym ciągu oderwany jest od POM-u nyskiego i nawet nie usiłuje zbadać czy i w jaki sposób zalecenia jego własnej sierpniowej uchwały, a następnie wytyczne partyjnej konferencji wojewódzkiej wprowadzane są w życie przez Komitet Powiatowy i organizację partyjną POM-u nyskiego.

I dlatego POM nyski wciąż jeszcze nie spełnia swych politycznych zadań.

GUSTAWA SIUCIAK

Fryderyk Engels — wielki myśliciel rewolucyjny i wódz proletariatu

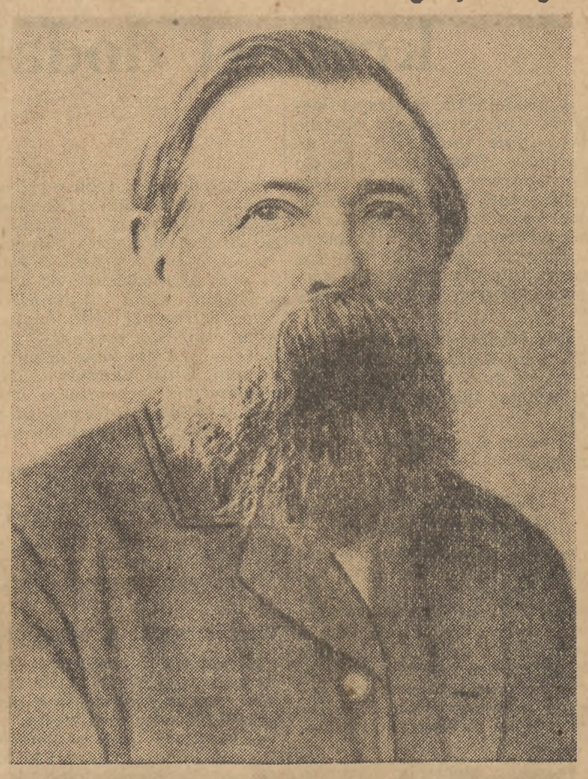

Fryderyk Engels należy do rzędu postaci najbardziej ukochanych i poważanych przez klasę robotniczą całego świata. Engels był wielkim bojownikiem rewolucji, genialnym uczonym i myślicielem, wiernym towarzyszem broni i przyjacielem Karola Marksa, jednym z twórców komunizmu naukowego.

Trudno przecenić historyczną rolę i znaczenie działalności Marksa i Engelsa. Uzbroili oni masy pracujące w naukę o nieuchronnej zagładzie ustroju kapitalistycznego, w zrozumieniu historycznej roli klasy robotniczej jako grabarza kapitalizmu, jako przywódcy całego ludu pracującego w walce o utworzenie nowego, socjalistycznego społeczeństwa. Po raz pierwszy w dziejach Marks i Engels w sposób naukowy dowiedli, że socjalizm nie jest czczą i nieosiągalną mrzonką utopistów i marzycieli, lecz historycznie nieuchronnym rezultatem rozwoju współczesnego społeczeństwa i walki klasowej.

Marks i Engels uczyli, że historia społeczeństwa ludzkiego jest historią walki klasowej, że klasa robotnicza potrafi wyzwolić siebie i wszystkich ludzi pracy tylko na drodze rewolucyjnej dyktatury proletariatu.

W ciągu 45 blisko lat Engels wraz z Marksem brał udział w tworzeniu i opracowywaniu wielkiej teorii naukowego komunizmu i w kierowaniu międzynarodowym ruchem robotniczym. W roku 1844 Engels po raz pierwszy spotkał się z Marksem i od tego czasu aż do śmierci Marksa (r. 1883) był jego towarzyszem broni i przyjacielem, a po śmierci Marksa — kontynuatorem jego dzieła. Engels zupełnie słusznie zawsze stawiał siebie na drugim po Marksie miejscu. „Przy Marksie — pisał kiedyś Engels — grałem drugie skrzypce". Jego miłość do Marksa żywego, jego pietyzm dla pamięci Marksa — podkreślał Lenin — były bezgraniczne.

Marks i Engels, opracowując teorię naukowego komunizmu, dokonali olbrzymiej pracy. Zrewidowali oni w sposób krytyczny, z punktu widzenia interesów klasy robotniczej, cały dotychczasowy dorobek nauk społecznych. Poddali krytyce reakcyjną, idealistyczną filozofię niemiecką, stare formy teorii socjalistycznych, ograniczone wąskim horyzontem społeczeństwa burżuazyjnego, poddali krytyce angielską burżuazyjną ekonomię polityczną. Stworzyli nowy światopogląd — materializm dialektyczny, dokonując największego przewrotu w rozwoju nauk społecznych i myśli filozoficznej.

M. Mitin

*

Marks i Engels brali najżywszy i najbardziej czynny udział w organizowaniu sił klasy robotniczej do rewolucyjnej walki przeciwko niewoli kapitalistycznej. Połączenie olbrzymiej pracy teoretycznej z działalnością rewolucyjną jest rysem charakterystycznym tych wybitnych wodzów ludu pracującego.

W roku 1845 Fryderyk Engels wydał książkę „Położenie klasy robotniczej w Anglii", która do dnia dzisiejszego jest jednym z najlepszych dzieł, poświęconych warunkom bytu i sytuacji robotników w ustroju kapitalistycznych. Książka ta była wynikiem dokładnego zbadania warunków bytu robotników angielskich w Manchesterze, podówczas głównym ośrodku przemysłu angielskiego oraz w innych okręgach robotniczych Anglii, wynikiem przestudiowania sprawozdań, inspektorów fabrycznych i bogatych obserwacji osobistych. Jakkolwiek od chwili napisania tej książki upłynęło przeszło 100 lat, wiele jej stronic, poświęconych opisowi niebywałego wyzysku i nędzy robotników, potwornych warunków mieszkaniowych i sanitarnych, po dzień dzisiejszy zachowuje swą aktualność.

Marks i Engels wspólnie stworzyli jeden z najwspanialszych dokumentów walki klasy robotniczej o swe wyzwolenie — „Manifest Partii Komunistycznej".

„W dziele tym — pisał Lenin — przedstawiony jest z genialną jasnością i wyrazistością nowy światopogląd, konsekwentny materializm, obejmujący również dziedzinę życia społecznego, dialektyka, jako najbardziej wszechstronna i głęboka nauka o rozwoju, teoria walki klasowej i światowo - historycznej rewolucyjnej roli proletariatu — twórcy nowego, komunistycznego społeczeństwa".

„Manifest Partii Komunistycznej" Marksa i Engelsa jest od czasu swego powstania programowym dokumentem ruchu robotniczego wszystkich krajów i kontynentów.

Engels stworzył również wielkie dzieło o nieprzemijającej wartości — „Anty-Dühringa". W dziele tym Engels, zwalczając Dühringa, napuszonego krzykliwego wulgaryzatora, który wyrządzał wielką szkodę niemieckiemu ruchowi robotniczemu, wyłożył niezwykle ważne zagadnienia materializmu dialektycznego, materialistycznego pojmowania dziejów i naukowego komunizmu. „Anty-Dühring" Engelsa jest klasycznym dziełem myśli marksistowskiej o niezwykłym bogactwie treści. W książce tej — wskazywał Lenin — „poddane zostały krytycznej analizie najpoważniejsze zagadnienia z dziedziny filozofii, nauk przyrodniczych i społecznych".

„Anty-Dühring" został napisany przy bezpośrednim współudziale Marksa. Marks uprzednio przeczytał cały rękopis tej książki, a X rozdział drugiej jej części — „Ekonomii politycznej" — napisał własnoręcznie.

Książka Engelsa „Anty-Dühring" nie tylko zadała druzgocący cios błędnym, zagmatwanym poglądom Dühringa, nie tylko pomogła przezwyciężyć ideologiczne wahania w łonie socjal - demokracji niemieckiej w latach 70 — 80 ub. stulecia, lecz również stała się podręcznikiem dla wielu pokoleń rewolucjonistów, walczących przeciwko panowaniu przemocy i wyzysku. Szeroką popularność zyskały również inne dzieła Engelsa: „Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa", „Ludwik Feuerbach", „Dialektyka przyrody".

Marks umarł nie dokończywszy podstawowego dzieła swego życia — „Kapitału". Wydał tylko I tom „Kapitału" i nie zakończył pracy nad dalszymi tomami. Engels uznał za swój główny obowiązek doprowadzenie do końca wielkiego dzieła swego wielkiego przyjaciela. Opracował on i wydał II i III tom „Kapitału". Lenin pisał: „Rzeczywiście, te dwa tomy „Kapitału" — to praca dwóch ludzi: Marksa i Engelsa. Starożytne legendy pełne są przykładów wzruszającej przyjaźni. Proletariat europejski może chlubić się, że jego naukę stworzyło dwóch uczonych i bojowników, których przyjaźń nie ma sobie równej w najbardziej wzruszających legendach starożytności o przyjaźni między ludźmi".

Marksowi i Engelsowi przypadła czołowa rola w stworzeniu I Międzynarodówki (r. 1864), brali oni najbardziej czynny udział w kierowaniu jej sprawami. Engels aktywnie uczestniczył w opracowywaniu wszystkich zasadniczych dokumentów I Międzynarodówki. Gdy I Międzynarodówka zaprzestała swej działalności, rola Marksa i Engelsa jako przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego jeszcze bardziej wzrosła, albowiem musieli oni zastąpić ośrodek, który poprzednio udzielał wskazań działaczom rewolucyjnym poszczególnych krajów. Po śmierci Marksa, Engels sam jeden w dalszym ciągu był uznanym zwierzchnikiem, doradcą i kierownikiem wszystkich socjalistów europejskich. Do niego zwracali się po rady, jego prosili o wskazówki rewolucjoniści rosyjscy i socjal-demokraci niemieccy, angielscy i amerykańscy kierownicy organizacji robotniczych, hiszpańscy i rumuńscy socjaliści. Zachowała się niezwykle bogata korespondencja i olbrzymia ilość artykułów i materiałów, świadczących o niebywale żywym udziale Engelsa we wszystkich sprawach międzynarodowego ruchu robotniczego.

Engels prowadził zdecydowaną walkę przeciwko oportunizmowi, który pojawił się w szeregach ruchu robotniczego. Gwałtownie krytykował oportunistów za ich odstępstwo od rewolucyjnej walki klasy robotniczej, za wyrzeczenie się idei dyktatury proletariatu. Dążył on do utworzenia nowej Międzynarodówki na „podstawie czysto komunistycznej" — jak pisał. Engels chciał, aby teoretyczną bazą nowego międzynarodowego zjednoczenia robotników był rewolucyjny marksizm, aby stał się on programem walki klasy robotniczej w skali międzynarodowej. Engels ostro krytykował Guesde'a i Lafargue'a — przywódców francuskiej klasy robotniczej — za ich opieszałość i brak zdecydowania w kwestii zwołania nowego międzynarodowego kongresu socjalistów, kiedy dojrzały ku temu nieodzowne warunki. Występował ostro przeciwko Liebknechtowi i Beblowi — czołowym działaczom socjal-demokracji niemieckiej — za ich ugodowość wobec oportunistów. W sposób jak najbezwzględniejszy biczował przywódców tzw. Socjal-demokratycznej Federacji Anglii — Hyndmana i innych — za ich korzenie się przed konserwatystami i liberałami angielskimi, za politykę burżuazyjną, którą uprawiali w ruchu robotniczym. W liście do Sorgego Engels pisał: „Najohydniejszą tutaj jest burżuazyjna „czcigodność", która weszła w krew robotników... Tak np. nie jestem bynajmniej przekonany, czy John Burns w głębi duszy nie jest bardziej dumny ze swej popularności u kardynała Manninga, lorda-majora i w ogóle u burżuazji, niż ze swej popularności w klasie robotniczej". Tymi słowy Engels napiętnował szkodliwą chorobę, rozpowszechnioną wśród przywódców organizacji robotniczych w Anglii, wyrażającą się w wielkim „szacunku" do panującej klasy burżuazyjnej.

Takie jest oblicze niezłomnego bojownika o sprawę robotników, wielkiego nauczyciela proletariatu — Engelsa.

*

Nie można jednak przejść do porządku dziennego nad poszczególnymi brakami w olbrzymiej i wielostronnej działalności Engelsa w dziedzinie uzbrojenia mas pracujących wszystkich krajów w bojową teorię rewolucyjną, zespolenia sił proletariatu, demaskowania i krytykowania oportunizmu w ruchu robotniczym. Tak na przykład, Engels wyraził niesłuszny pogląd na rolę rodziny w rozwoju społeczeństwa. W przedmowie do książki „Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa" Engels w odróżnieniu od wszystkich innych swych wypowiedzi w sprawie materializmu historycznego, w odróżnieniu od powszechnie znanych też Marksa o decydującym znaczeniu sposobu produkcji dóbr materialnych w życiu społecznym, utrzymywał, że „urządzenia społeczne, w jakich żyją ludzie danej epoki historycznej i danego kraju, są uwarunkowane przez oba rodzaje produkcji: przez stopień rozwoju pracy z jednej strony, rodziny — z drugiej". Tak więc, Engels twierdził, jakoby istniały dwie decydujące przyczyny rozwoju społecznego: produkcja społeczna i rozwój rodziny. Jest to oczywiście niesłuszne. Stalin w pracy „O materializmie dialektycznym i historycznym" z wyczerpującą jasnością wykazał, że ani środowisko geograficzne, ani przyrost ludności nie mogą być i nie są decydującymi czynnikami rozwoju społecznego. Głównym czynnikiem, który decyduje o systemie społecznym różnych okresów historycznych, o obliczu społeczeństwa, o charakterze ustroju społecznego, jak również o przejściu od jednego ustroju do drugiego jest sposób produkcji dóbr materialnych, niezbędnych dla życia i rozwoju społeczeństwa. Formy rodziny w społeczeństwie zależą od sposobu produkcji i zmieniają się w związku ze zmianą sposobu produkcji.

Ostatnie lata życia Engelsa przypadają na okres, gdy zakończyło się przejście od epoki kapitalizmu przedmonopolistycznego do imperializmu. Engels przewidział możliwość wybuchu wojny światowej, ale nie widział imperialistycznego charakteru przyszłej wojny. W swych rozważaniach na temat przyszłej wojny światowej tylko Rosję carską uważał za główne i podstawowe ognisko niebezpieczeństwa wojennego. Pomijał on przy tym niezwykle ważny czynnik przyszłej wojny światowej — przeciwieństwa między Anglią i Niemcami, które pod koniec XIX wieku wyraźnie już się zarysowały, nie uwzględniał zaborczych dążeń znajdującego się podówczas w rozkwicie kapitalizmu niemieckiego oraz kolonialnych dążeń kapitalizmu anglo-francuskiego. Jego niesłuszne stanowisko, jeśli chodzi o ocenę przyczyn ewentualnej wojny światowej, znalazło najpełniejszy wyraz w artykule „Polityka zagraniczna caratu rosyjskiego" oraz szeregu listów, zwłaszcza w liście do socjalisty rumuńskiego I. Nadejde. Błędną tezę Engelsa o przyszłej wojnie w szerokim zakresie wykorzystali później oportunistyczni przywódzcy socjal-demokracji niemieckiej, aby usprawiedliwić swe zdradzieckie, szowinistyczne stanowisko w wojnie 1914—1918 r. Historyczna zasługa Stalina polega na tym, że otwarcie i bezpośrednio poddał krytyce błędy artykułu Engelsa „Polityka zagraniczna caratu rosyjskiego" wykazując, że niedociągnięcia te miały praktyczne znaczenie, albowiem ułatwiły grzech pierworodny socjal-demokratów niemieckich 4 sierpnia 1914 r., gdy głosowali oni za kredytami wojennymi i proklamowali hasło obrony swej burżuazyjnej ojczyzny. Należy również podkreślić, że Engels, analizując wydarzenia rewolucji 1848 r., niesłusznie oceniał przyszłość niektórych narodów słowiańskich, między innymi narodu czeskiego.

*

Na przełomie wieku XIX i XX nastąpiła nowa epoka w rozwoju historii światowej — epoka imperializmu i rewolucji proletariackich. Kontynuatorami dzieła Marksa i Engelsa w tej nowej historycznej epoce byli wielcy wodzowie klasy robotniczej Lenin i Stalin. Dali oni wyczerpującą analizę epoki imperializmu, jako najwyższego i ostatniego stadium rozwoju kapitalizmu. Wzbogacili marksizm w nową teorię rewolucji socjalistycznej, w naukę o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju i niemożliwości jednoczesnego zwycięstwa socjalizmu we wszystkich krajach. Lenin i Stalin oświetlili i uzasadnili zagadnienie władzy radzieckiej jako najlepszej i najbardziej celowej formy dyktatury proletariatu. Odkryli i rozwinęli prawa okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu, prawa życia i rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. W oparciu o tezy wyjściowe Marksa i Engelsa, Lenin i Stalin wszechstronnie opracowali harmonijną naukę o partii bolszewickiej, partii nowego typu, jako nieodzownego warunku, zapewniającego zwycięstwo rewolucji proletariackiej, zwycięstwo socjalizmu.

Rozwijając idee Lenina i uogólniając światowo-historyczne znaczenie doświadczenia ustroju radzieckiego, towarzysz Stalin stworzył harmonijną naukę o państwie socjalistycznym, opracował zagadnienie możliwości zbudowania pełnego komunizmu w ZSRR i jednocześnie konieczności zachowania państwa przy komunizmie — jeśli pozostanie otoczenie kapitalistyczne.

Lenin i Stalin, jako prawdziwie twórczy marksiści, wzbogacili naukę rewolucyjną proletariatu w nowe, niezwykle doniosłe odkrycia naukowe. Wychodzili oni z założenia, że marksizm, jako żywa nauka, nie może stać na jednym miejscu, że musi się rozwijać i wzbogacać w związku z nowym doświadczeniem walki klasowej. Uczą oni, że poszczególne wnioski i sformułowania marksizmu, nadające się dla jednego okresu historycznego, muszą być zastąpione nowymi wnioskami i nowymi sformułowaniami, odpowiadającymi nowemu historycznemu okresowi rozwoju. Uczą oni, że marksizm jest wrogiem wszelkiego dogmatyzmu.

Nigdy jeszcze siła nauki marksistowskiej nie była tak wielka, jak obecnie. Słuszność i żywotność teorii marksistowsko-leninowskiej zostały sprawdzone na historycznym doświadczeniu walki mas ludowych. Od czasu swego powstania, przed 100 przeszło laty, nauka marksistowska odnosi jeden sukces po drugim, opanowuje coraz szersze masy ludu pracującego, stała się wielką siłą materialną.

Uosobieniem siły i żywotności marksizmu - leninizmu jest Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i Chiny Ludowe. Nauka marksizmu - leninizmu jest dla milionów ludzi na całym świecie natchnieniem i bodźcem do aktywnej walki przeciwko imperializmowi, przeciwko zbrodniczym agresorom, którzy usiłują pchnąć ludzkość w odmęty nowej krwawej wojny światowej. Nauka marksizmu-leninizmu jest sztandarem wszystkich bojowników o nowy ład społeczny, bez wojen, bez wyzysku i ucisku, o komunizm.

Ze strachem i przerażeniem patrząc na wzrost komunizmu na świecie, burżuazyjni dziennikarze, działacze krajów kapitalistycznych płaczliwie skarżą się, że w walce z komunizmem „przegrywają kampanię propagandową", że dzieje się tak dlatego, że mało wydaje się rzekomo pieniędzy na propagandę, że „ich propagandyści są kiepscy" itd. Ograniczone, nędzne i tępe gryzipiórki z prasy burżuazyjnej nie mogą pojąć, że siła komunizmu polega na tym, iż reprezentuje on postępowy rozwój społeczeństwa, że siła propagandy komunistycznej tkwi w jej słuszności, że opiera się ona na znajomości praw rozwoju społecznego i walki politycznej. Nie pojmują oni, że siła partii komunistycznych i robotniczych, kroczących na czele mas ludowych wypływa z tego iż uzbrojone są one w niezawodną busolę — niezwyciężoną naukę Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!" nr. 48 (108).

Zatruta broń agresji

„Propaganda nowej wojny stanowi największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów... jedną z najcięższych zbrodni przeciw ludzkości" — stwierdza Orędzie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do ONZ. I Kongres — aby tę groźbę usunąć, wzywa parlamenty wszystkich krajów, *„by przyjęły specjalną ustawę w obronie pokoju, przewidującą karną odpowiedzialność za propagandę nowej wojny w jakiejkolwiek postaci".*

*

Proces norymberski ujawnił, jak ogromną rolę przywiązywali hitlerowscy zbrodniarze wojenni do propagandy. Proces norymberski ujawnił, jak ogromną rolę odegrała hitlerowska propaganda wojenna w przygotowaniu i rozpętaniu drugiej światowej pożogi. Dziś — taką samą, nikczemną rolę spełnia propaganda amerykańskich monopolistów i ich satelitów w krajach zachodniej Europy. Dziś — na Zachodzie — ministrowie i prezydenci, profesorowie i generałowie, ludzie kierujący rządami państw — jawnie nawołują do wojny, jawnie opowiadają się za masową zbrodnią.

Przed trzema laty, w listopadzie 1947 roku, na wniosek delegacji radzieckiej, Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło rezolucję, zakazującą propagandy wojennej we wszelkich formach. Zbyt żywe były jeszcze w pamięci okropności drugiej wojny światowej, zbyt silny nacisk opinii publicznej na świecie, aby panowie z Waszyngtonu czy Londynu ośmielili się jawnie opowiedzieć za podżeganiem do nowej zbrodni.

Ale i tej, jak i szeregu innych pozytywnych uchwał, przyjętych przez mocarstwa zachodnie pod naciskiem opinii — mocarstwa te nie wykonały.

*

Przed II wojną światową hitlerowcy propagowali „idee" Nitschego i Spenglera głoszące, że *„wojna jest wyższą formą bytu ludzkiego"*, że *„wojna jest celem samym w sobie"*. Propagowali te idee, aby wychować kadry morderców, kadry zbrodniarzy przeciw ludzkości dla zrealizowania ściśle określonego celu: panowania nad światem.

Hitler mówił: *„Dziś nasze są Niemcy — jutro cały świat"*. Truman — powtarzał to w nieco innych słowach już w 1945 roku: *„Zwycięstwo, które osiągnęliśmy, nałożyło na naród amerykański odpowiedzialność za kierowanie światem"*. Nie wystarczyło mu w tym dążeniu do „kierowania światem", zrównanie z ziemią miast i wsi koreańskich. Dzisiaj — prezydent Stanów Zjednoczonych „rozważa" sprawę użycia bomby atomowej w koreańskiej wojnie. Dzisiaj — prezydent Truman — wzywa Kongres do uchwalenia olbrzymich kredytów na produkcję śmiercionośnej broni atomowej.

Począwszy od prezydenta, a skończywszy na sforze reakcyjnych politykierów i kongresmenów — wszyscy ci panowie wzniecają wojenną histerię, nawołują do zrzucenia bomb atomowych, do zbrodni przeciw ludzkości. Swą zbrodniczą propagandą starają się zatruć najszersze masy amerykańskiego społeczeństwa. Do zbrodni nawołują nagłówki codziennych pism, filmy i radio, przez które niedawno w audycji porannej „przy śniadaniu" speaker nawoływał wielotysięczne rzesze słuchaczy do odpowiedzi na pytanie: *„Czy nie pora już zrzucić bombę atomową na Rosję?"*

Czym różnią się od hitlerowskiej propagandy śmierci słowa amerykańskiego bankiera i polityka Barucha, który cynicznie twierdzi, że *„pokój wydaje się piękny w czasie okrucieństw wojny, ale staje się nienawistny, kiedy wojna się kończy"*, czym różnią się od goebbelsowskich ujadaczy czołowi publicyści amerykańscy — bracia Alsop, którzy marzą o *„szczęśliwym czasie nowej, niszczycielskiej wojny"*? Jak nazwać amerykańskiego generała Chossina, który z patosem woła: *„Dajcie mi 360 samolotów... a w kraju nieprzyjacielskim zginie za jednym zamachem 36 milionów ludzi"*?

Jedno jest tylko określenie dla niego i wszystkim jemu podobnych: zbrodniarze przeciwko ludzkości...

*

Dla „naukowego" poparcia propagandy śmierci, imperializm zmobilizował sforę sprzedajnych „teoretyków". Fałszerze historii, filozofii, prawa, socjologii, ekonomii, stanęli na służbie amerykańskich monopoli, na służbie wojny. W krajach kapitalistycznych „historycy" usiłują udowodnić nieuniknioność wojny, aby uśpić i rozbroić światowy ruch pokoju. Reakcyjni prawnicy usiłują „pogodzić z prawem" agresję w Korei, wojnę przeciw ludom Malajów czy Vietnamu. Ekonomiści i „socjologowie" usiłują tłumaczyć kryzysy nadmiernym przyrostem naturalnym i tworzą ludożercze teorie o konieczności likwidacji milionów ludzi. Hitlerowskim wzorem „naukowcy" imperializmu budzą nienawiść rasową, tworząc teorię o „nadludziach amerykańskich i ich wyższości rasowej".

W milionach książek i broszur sączą w społeczeństwo propagandę zezwierzęcenia i nienawiści, tę propagandę, której straszliwe owoce widzimy już dziś w bestialstwach żołdaków Mac Arthura na Korei.

Za żądaniami Kongresu Pokoju domagającymi się bezwarunkowego zakazu propagandy wojennej i karania tych, którzy ją uprawiają — stoi cała ludzkość, stoją wszystkie, pragnące pokoju narody. Na przykładzie paniki i histerii wojennej, jaka ogarnęła społeczeństwo amerykańskie — widać dziś jaśniej niż kiedykolwiek ogromne niebezpieczeństwo, płynące z nawoływania do zniszczenia świata, płynące ze stwarzania poczucia niepewności i psychozy wojennej w Stanach Zjednoczonych i w krajach zachodniej Europy.

Kongres Pokoju wytyczył bojownikom pokoju jasne i proste zadanie. Okiełznania tych, którzy nawołują do nowej wojny światowej, izolowania ich moralnie i politycznie, uznania ich za wyrzutków ludzkości, za zbrodniarzy. Kongres postawił przed każdym człowiekiem — we wszystkich krajach świata — przed każdym człowiekiem, dla którego wojna oznacza śmierć i zniszczenie — zadanie niezmiernej wagi: demaskowania podżegaczy i to zarówno pojedynczych ludzi, nawołujących do nowych zbrodni, jak i organizacji, uprawiających wojenną propagandę. Kongres postawił przed wszystkimi ludźmi zadanie sprzeciwienia się każdemu wystąpieniu tych, którzy chcieliby pogrążyć świat w odmętach wojny.

Sprawa pokoju czy wojny — to sprawa życia — czy zagłady milionów. Dlatego też dziś — wszyscy bojownicy pokoju żądają od swych rządów wprowadzenia ustaw w obronie pokoju, ustaw, karzących wojenną propagandę.

Potężny ruch pokoju, mobilizując do zorganizowanej, stanowczej walki miliony bojowników — potrafi zdemaskować i okiełznać tych, którzy broń propagandy kierują w piersi człowieka.

BERNARD SZTATLER

W kuluarach Zgromadzenia Ogólnego NZ

Od lewej do prawej: amb. Wierbłowski, min Wyszyński amb. Michałowski czechosłowacki korespondent prasowy, delegaci Czechosłowacji amb. Pisek i Hajdu, delegat Polski dr Katz-Suchy i przewodniczący delegacji Białorusi Kisielew

Pozdrawiamy towarzyszy górników — przodujący oddział klasy robotniczej

Coraz więcej jest w naszych kopalniach maszyn radzieckich i naszych własnych urządzeń, produkowanych przez rozbudowujący się przemysł maszyn górniczych. Dzięki lepszemu wykorzystywaniu doświadczeń radzieckich wciąż napływają nowe i nowe pomysły racjonalizatorskie górników, usprawniające prace mechanizacyjne. Na zdjęciu: wicedyrektor kopalni „Wieczorek", wysunięty górnik, tow. Zieliński i mechanizator tow. Synaczek przy wrębiaładowarce Foto AR

Nie zawiedziemy zaufania narodu — damy krajowi dodatkowe miliony ton węgla

Ryszard Nieszporek

Minister Górnictwa

4 grudnia br. przemysł węglowy i górnictwo polskie obchodzą swoje tradycyjne Święto Górnicze. Tegoroczne Święto Górnicze jest pierwszą rocznicą historycznej Uchwały Rady Ministrów w sprawie zabezpieczenia wykonania 6-letniego planu wydobycia i inwestycji oraz specjalnych przywilejów dla górników, ujętych w Karcie Górnika.

W poważnym stopniu właśnie dzięki tej Karcie górnicy polscy mogą się poszczycić w dniu swego święta dużymi osiągnięciami.

W czym wyrażają się te osiągnięcia?

1950 rok — rokiem poważnych osiągnięć

Otóż w bieżącym roku wydobyliśmy o blisko 4 miln. ton węgla więcej, niż w roku ubiegłym. W ciągu 11 miesięcy plan wydobycia został wykonany z nadwyżką 1 miln. 200 tys. ton. Wydajność za ostatnie trzy miesiące w porównaniu z tymi samymi miesiącami ub. r., wzrosła o 24 kg na jedną robotnikodniówkę.

Postęp głębienia szybów wzrósł o 80 proc. w stosunku do ub. r., postęp w przebijaniu przekopów — o 100 proc., w pędzeniu chodników — przeciętnie o 33 proc., a w poszczególnych wypadkach — nawet o 70 proc.

W nowych kopalniach zainwestowano więcej w br., aniżeli w ciągu wszystkich lat po wyzwoleniu. Ten wysoki nakład inwestycji spowoduje, że pierwsze dwie nowe kopalnie Planu 6-letniego: „Ziemowit II" i „Wesoła II" oddane będą do eksploatacji już z końcem 1952 r.

Rok bieżący cechuje także duży rozwój racjonalizacji i współzawodnictwa. Np. tow. tow. Kowalik i Szulc, górnicy z kopalni im. Stalina, zastosowali po raz pierwszy przekładkę transportera zgrzebłowego między zmianami, co umożliwiło wykonanie dwóch pełnych cyklów w ciągu jednej doby. Metody ich ulepszył górnik tow. J. Filak z kopalni im. Wieczorka, który wraz ze swoją brygadą zaczął dokonywać przekładki transportera w czasie zmiany wydobywczej.

Zapoczątkowaliśmy w br. mechanizację załadunku węgla w przodkach odbudowy. Na kop. „Czeladź" zastosowano wrębiarkę jako ładowarkę (wrębiaładowarkę), która współpracując z transporterem całkowicie zmechanizuje załadunek. Po raz pierwszy zastosowaliśmy również przy pędzeniu chodników węglowych potężne ładowarki — „kacze dzioby". Wreszcie — wprowadzamy w polskim górnictwie węglowym wspaniałe radzieckie kombajny, które całkowicie zmechanizują urabianie i ładowanie węgla na ścianach. Ilość urobionego węgla na robotach przygotowawczych wzrosła w stosunku do ub. r. o 20 proc., co umożliwiło stworzenie większego frontu odbudowy.

Wielka pomoc Związku Radzieckiego

Olbrzymią pomoc okazuje przemysłowi węglowemu Związek Radziecki. Mamy w naszych kopalniach wrębiaładowarki radzieckie, włomoładowarki typu mogilewskiego, przenośniki zgrzebłowe. Związek Radziecki nie ogranicza się do dostaw sprzętu górniczego dla naszych kopalń, lecz pomaga nam usamodzielnić się w tej dziedzinie przez dostarczanie nam potrzebnej dokumentacji technicznej do produkcji tych maszyn w kraju, oraz dzieli się z nami swym olbrzymim doświadczeniem technicznym, będącym wynikiem twórczej pracy setek tysięcy radzieckich górników.

Jak wygląda sprawa młodych kadr dla naszego górnictwa?

Poważnie zasilają nasze kopalnie młodymi górnikami szkoły SPP. Na kursach 3 i 12-miesięcznych przeszkolono 25 proc. całego dozoru niższego i średniego.

Wzmóc walkę o wydajność

Kończymy pierwszy rok Planu 6-letniego. W 1955 roku przemysł węglowy ma dojść do produkcji 100 miln. ton węgla.

Osiągnięcia pierwszego roku Planu 6-letniego muszą stać się startem do nowych, jeszcze wyższych osiągnięć, muszą zaostrzyć czujność załóg i kierownictwa przemysłu węglowego, muszą jeszcze bardziej ujawnić wszystkie braki i niedociągnięcia, których jest jeszcze wiele.

Musimy sobie otwarcie powiedzieć, że tempo wzrostu wydajności nie idzie jeszcze w parze z tempem wprowadzenia nowych maszyn i urządzeń, ze stosowaniem nowych usprawnień. Mimo przekraczania planów wydobycia, mimo wykonywania planów produkcji, walka o wydajność nie jest jeszcze wygrana, bo nie jest jeszcze należycie prowadzona.

Jakież są nasze najjaskrawsze braki? Na odcinku np. organizacji pracy w przodku część dozoru nie uporządkowała odstawy urobku, co utrudnia niejednokrotnie przekraczanie norm przez górnika.

Dalej Stosunek załogi powierzchniowej i dołowej pogorszył się o 1,2 proc., w ostatnich miesiącach w stosunku do I kwartału br (zbyt duży procent załogi powierzchniowej), a na dole za mały procent górników jest bezpośrednio zatrudnionych na węglu. Mimo postępu na odcinku mechanizacji nie został jeszcze całkowicie przełamany konserwatyzm i niechęć części dozoru i górników do tego zagadnienia.

Metody przekładki transporterów, wprowadzone przez górników Szulca i Filaka nie zostały jeszcze zastosowane wszędzie tam, gdzie to jest możliwe. To samo dotyczy i wrębiaładowarek, zastosowanych na kopalni „Czeladź". Jest to wynikiem tego, że pion techniczny od Zjednoczenia do kopalni włącznie nie zajmuje się w należytym stopniu tak ważnym i istotnym zagadnieniem, jak przenoszenie doświadczeń i usprawnień na wszystkie kopalnie.

Dyrektorzy kopalń nie troszczą się, albo zbyt mało troszczą się o Domy Młodego Górnika. Młodzi górnicy nie mają należytej opieki ze strony dozoru i górników.

Co musimy uczynić, aby te poważne jeszcze niedociągnięcia jak najszybciej usunąć?

Przede wszystkim w celu podniesienia wydajności pracy, trzeba polepszyć strukturę załogi przez zwiększenie liczby pracowników dołowych i przez zwiększenie na dole ilości ludzi na przodkach a nie — jak to jeszcze ma miejsce na niektórych kopalniach — przez zagęszczenie pracowników przy froncie odbudowy.

Szeroko upowszechniać metody przodujących górników

Należy podnieść organizację pracy w przodku tak, by odstawa urobku szła równomiernie przez całą dniówkę; musimy zlikwidować podwójny i potrójny transport na tych oddziałach i kopalniach, gdzie to jeszcze istnieje, jak np. kopalnia „Wanda-Lech", „Rozbark" i in. Trzeba przyśpieszyć koncentrację odbudowy, wzmocnić walkę z awariami i przestojami, zaostrzyć kontrolę nad utrzymaniem wyrobisk i środków transportowych.

Inspektorzy i technicy mechanizacji, w oparciu o pomoc organizacji partyjnych, muszą energiczniej wprowadzać i upowszechniać nowe metody pracy, takie jak metoda Filaka, jak wrębiaładowarki z kopalni „Czeladź" itd. — wprowadzać na tych wszystkich zakładach, gdzie są ku temu odpowiednie warunki. Należy na szerszą skalę zastosować urabianie z wrębem na zabierkach, a aby to uczynić — musimy powiększyć brygady instruktorskie mechanizacji. Trzeba intensywniej przeszkalać górników w dziedzinie stosowania nowych maszyn górniczych, takich jak kombajny, ładowarki, wrębiaładowarki, transportery nowej konstrukcji i in. Szkolnictwo zawodowe musi dotrzymywać tempa rozwojowi mechanizacji i wzrastającym potrzebom przemysłu węglowego, aby dostarczyć odpowiednią ilość techników i wykwalifikowanych górników.

Pamiętając o tym, że młody narybek będzie napływał przede wszystkim z SPP musimy absolwentów SPP otoczyć opieką tak w samych zakładach pracy, jak i w Domach Młodego Górnika. Muszą oni mieć zapewnione właściwe warunki bytowe i kulturalne.

Wykonamy wielkie zadania Planu 6-letniego

Usuwając te wszystkie braki i niedociągnięcia, podniesiemy wydajność, obniżymy koszta własne, damy krajowi dodatkowe miliony ton węgla dla realizacji Planu 6-letniego.

Tow. Bierut mówi, że *„od tego, czy codzienna i twórcza praca naszej największej armii przemysłowej — górników — będzie szła sprawnie zależy w niemałym stopniu nasze zwycięstwo na froncie wielkiej decydującej dla rozwoju pomyślności naszego narodu bitwy o uprzemysłowienie Polski"*.

Te słowa tow. Bieruta muszą być wskazaniami dla każdego górnika, każdego sztygara, każdego instruktora, każdego kierownika zakładu.

Kończymy pierwszy rok Planu 6-letniego w warunkach na pełnej sytuacji międzynarodowej: imperializm amerykański przeszedł od polityki przygotowań wojennych do otwartej agresji na Dalekim Wschodzie. W tej sytuacji nasza praca — praca wielkiej armii górniczej — stanowi potężny instrument walki o pokój, walki o wzmocnienie całego wielkiego obozu pokoju, postępu i socjalizmu, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Górnicy, którzy przez dziesiątki lat byli przodującym, bohaterskim oddziałem klasy robotniczej, którzy wiele sławnych stronic wpisali do historii walk rewolucyjnych Zagłębia i Śląska, którzy przez pięć lat od wyzwolenia dali dowody wielkiej ofiarności i patriotyzmu, nie zawiodą zaufania partii i rządu, nie zawiodą zaufania narodu — wykonają z honorem wielkie zadania, stojące przed górnictwem węglowym w Planie 6-letnim.

Wiele się we mnie zmieniło od czasu kiedy wyjechałem z Zakrzewa

C. Rydzewski

Brygadzista SPP-owskiej brygady fedrunkowej w kopalni im. Stalina.

Przełom w moim życiu zaczął się z chwilą, gdy zapisałem się w październiku 1949 roku do Szkoły Przysposobienia Przemysłowego. Do tego czasu byłem u ojca, który ma 2-morgowe gospodarstwo we wsi Zakrzewo, powiat Grajewo, w woj. białostockim. W domu, a prawdę mówiąc w jednej izbie, mieszkało nas dziesięcioro: rodzice i ośmioro dzieci. To było naprawdę ciężkie i smutne życie. Myślałem tylko o bieżącym dniu, o tym, czy będzie co zjeść, i o względnie cichym miejscu, w którym można by spokojnie się pouczyć.

Wybrałem zawód górnika

Pierwszy raz zacząłem się poważnie zastanawiać nad swoim losem wtedy, gdy w ZMP wyjaśniono mi, że państwo nasze otwiera przed biedniacką młodzieżą chłopską nową drogę, która prowadzi do wyuczenia się zawodu i lepszej przyszłości. Powiedziano mi co to są Szkoły Przysposobienia Przemysłowego. Zdecydowałem się. Zgłaszając przystąpienie do SPP wybrałem górnictwo. Dlaczego górnictwo? Dlatego, że górnictwo ma wielkie znaczenie w naszym przemyśle i że praca w tym zawodzie jest zaszczytna i dobrze wynagradzana.

Pięciomiesięczny turnus szkoleniowy SPP odbywałem w Tarnowskich Górach. Mieszkaliśmy w ładnie urządzonym internacie. Powiedzieć, że było mi tam dobrze, to mało. W ciągu osiemnastu lat mojego życia nigdy nie było mi tak dobrze. Obfite wyżywienie dało mi siłę, czułem się zdrowy i wesoły. Nauka w SPI rozwinęła mój umysł, zrozumiałem wiele rzeczy o których przedtem nie miałem pojęcia.

Umundurowanie otrzymywaliśmy całkowicie bezpłatnie. Na drobne wydatki przydzielano nam oddzielny fundusz.

Do południa odbywały się lekcje przedmiotów ogólnokształcących i górnictwa. Po obiedzie mieliśmy ćwiczenia fizyczne, a wieczorem zbieraliśmy się w świetlicy. Muszę się przyznać, że przebywanie w świetlicy sprawiło mi wielką przyjemność. Radio, gry towarzyskie, biblioteka i różne czasopisma — wszystko to było do naszej dyspozycji. Często urządzane były ciekawe pogadanki lub zbiorowe chodzenie do kina. 3 dni w tygodniu trwały zajęcia szkolne, a 3 dni praktyka w kopalni „Andaluzja" w niedalekich Brzezinach Śląskich.

Wydobywam węgiel — otrzymuję pierwszą wypłatę

Gdy po raz pierwszy znalazłem się w kopalni ogarnęło mnie wzruszenie. Uświadomiłem sobie, że to jest właśnie ta moja oczekiwana przyszłość. Podobało mi się tu wszystko, choć niektóre urządzenia oszałamiały mnie i wydawały się strasznie skomplikowane i niezrozumiałe. Praca w kopalni pociągała mnie coraz więcej.

Po pięciu miesiącach, w lutym 1950 r. zakończył się turnus szkoleniowy. Grupę naszą skierowano do kopalni „Milowice". Pracowałem tam pod kierownictwem górnika strzałowego, przodownika pracy Stanisława Słabego, przy ładowaniu węgla na filarze. Opieka, życzliwość i wskazówki górnika Słabego bardzo pomagały mi w wykonywaniu pracy i w zapoznawaniu się z górniczym zawodem.

Nadeszła pierwsza wypłata. Nigdy nie miałem jeszcze tylu pieniędzy. Było to w starej walucie około 30.000. Część posłałem rodzicom.

Moja przyszłość jest zapewniona

Obecnie pracuję w kopalni „Stalina" w Sosnowcu. Jestem brygadzistą składającej się z SPP-owców brygady fedrunkowej, pracującej na przodku. Miesiąc w miesiąc przekraczamy normy. Nową normę w październiku wykonaliśmy w 115 proc., w listopadzie procent wykonania normy wypadł nam znacznie większy. Mieszkanie mam w SPP-owskim internacie. I znowu poza pracą w kopalni najchętniej przebywam w świetlicy. ZMP troskliwie dba o nasze dalsze szkolenie i uświadomienie polityczne. W zeszłym miesiącu przeżyłem radosną chwilę: zostałem przyjęty jako kandydat do naszej partii.

Nie to się we mnie zmieniło od czasu, gdym wyjechał z Zakrzewa. Przebywanie wśród towarzyszy górników, wspólna praca i walka o największe wydobycie węgla mocno mnie z nimi połączyła. Dokonałem szczęśliwego wyboru zawodu. Moja przyszłość — tak jak przyszłość całej młodzieży polskiej jest zapewniona, bo nasza ojczyzna buduje pod kierownictwem partii robotniczej ustrój socjalistyczny, ustrój sprawiedliwości i dobrobytu. Tegoroczne święto górnika obchodzę po raz pierwszy, ale jestem pewien, że obchodzić je będę również i w ostatnim roku Planu 6-letniego i zawsze.

Idziemy za przodującą techniką radziecką

Inż. A. Osuch i H. Zaporowski

Dyrektor kopalni „Czeladź" — Wrębiarz kopalni „Czeladź"

Najcenniejszą pomocą w procesie mechanizacji naszych kopalń są doświadczenia górnictwa radzieckiego. Przodująca technika górnicza w ZSRR wprowadziła w kopalniach radzieckich wiele nowych typów maszyn i urządzeń.

Będąc dyrektorem kopalni uważam za swój obowiązek ciągle pogłębiać swą wiedzę fachową. Z techniką górniczą radziecką zapoznałem się z literatury i czasopism fachowych jak: „Gornyj żurnał", „Ugol" i innych.

Wprowadzamy doświadczenia radzieckie

Doświadczenia górnika radzieckiego wykorzystaliśmy w ten sposób, że przede wszystkim wprowadziliśmy pierwsze w Polsce wrębiaładowarki na ścianach naszej kopalni.

Nieco inne niż w zagłębiach radzieckich warunki stropowe w kopalni „Czeladź" skłoniły nas do wprowadzenia pewnej zmiany w użyciu wrębiaładowarki. Radziecka wrębiarka MW-60 posuwa się obok przenośnika, natomiast my wykorzystaliśmy przenośnik pancerny jako sanie służące do prowadzenia i utrzymania na nim wrębiarki.

Zespół składający się z dwu różnych maszyn tj. wrębiarki i przenośnika zgrzebłowego pancernego stanowi najprostszą kombinację, która zezwala na osiągnięcie prawie całkowitej mechanizacji urabiania i ładowania. Bardzo ważne jest również to, że tego rodzaju urządzenie nie wymaga żadnych dodatkowych inwestycji i nakładów finansowych.

Sądzę, że najlepiej będzie jeśli działanie wrębiaładowarki i korzyści jakie ona daje przedstawi wrębiarz Zaporowski, który od początku ją obsługuje. Oddaję więc mu głos.

Moja praca wrębiaładowarką

Myśl zastosowania wrębiaładowarki podobnej do tych, którymi posługują się towarzysze górnicy w Związku Radzieckim, wzięła mnie, jak to się mówi, od razu i z miejsca. Pomysł połączenia wrębiarki i przenośnika pancernego w jedną całość uderzył mnie swoją prostotą i możliwościami produkcyjnymi. Wziąłem się więc do roboty, czyli do wybierki ścianowej nowym sposobem. Oto jak wygląda w skrócie praca wrębiaładowarki.

Wrębiarka porusza się na przenośniku odpowiednio ułożonym na ścianie i wykonuje wrąb przy czym od razu część węgla dostaje się do koryt przenośnika i zostaje odtransportowana do wozów. Po zrobieniu wrębu i po nakryciu wrębiaładowarki płytami żelaznymi, odstrzeliwuje się ścianę na całej jej długości.

30—40 proc. urobku dostaje się samoczynnie na przenośnik zgrzebłowy. Teraz ta sama wrębiarka ścianowa zostaje użyta do ładowania, trzeba tylko odwrócić bieg łańcucha wrębowego i uruchomić jej posuw, a noże wrębowe zabierają w swym biegu węgiel i przenoszą go na prześnik. W ten sposób ładuje się 50—60 proc. urobku, a pozostałe zaś 10—20 proc. ładuje się ręcznie.

Główną korzyścią jaką daje stosowanie wrębiaładowarki jest to, że wrębiarka nie stoi jak to było przedtem bezczynnie w chodniku w czasie zmiany urabiania, lecz bezpośrednio po strzelaniu rozpoczyna pracę ładunkową, czyli jest wykorzystana na dwóch zmianach.

Powstaje nowy typ górnika

Już w pierwszych tygodniach pracy wrębiaładowarką stwierdziłem, że wydajność ścianowa w ciągu jednej przepracowanej na węglu dniówki zwiększyła się przeciętnie z 10 ton do 16 ton na 1 pracownika przodkowego. Wzrost wydajności ścianowej podniósł jednocześnie ogólną wydajność oddziałów, stosujących nową zmechanizowaną metodę urabiania i ładowania o przeszło 1 tonę na dniówkę. Podnosząc wydajność mogliśmy przenieść 6—8 ludzi do pilnych robót przygotowawczych pod nowe zmechanizowane ściany.

Drugą ogromną korzyścią uruchomienia wrębiaładowarki jest to, że pracę naszą, tę najcięższą, prawie w 80 proc. zastąpiła maszyna. Tak duże ulżenie naszej pracy dało nam możność starannego doglądania maszyny i dopilnowania by pracowała bez defektów.

Stało się dla mnie jasne, że praca nasza zaczęła nabierać innego, nowego charakteru. Zrozumiałem, że dzięki mechanizacji powstaje nowy typ górnika, górnika-maszynowca, górnika-mechanika. Zrozumiałem też, że to jest droga, która zbliża nas do wzoru, jakim jest dla nas górnik radziecki.

Mechanizacja to ulga w pracy i większe wydobycie węgla

Trzeba powiedzieć, że gdy byłem w kopalniach „Pstrowski" i „Wanda — Lech" aby zapoznać tamtejszych górników z techniką obsługi wrębiaładowarki, to najpierw dość niechętnie odnosili się do mechanizacji przodków. Potem, gdy przekonali się, co daje to urządzenie, niechęć zniknęła i chcieli, bym przedłużył tam swój pobyt jeszcze o tydzień. Górnicy coraz więcej interesują się teraz mechanizacją gdyż wiedzą, że pomaga ona i ułatwia wykonywanie i przekraczanie nowych norm. O ile dawniej przed uruchomieniem w kopalni „Czeladź" wrębiaładowarek brygady ścianowe wykonywały zaledwie przeciętnie 105 proc. starej normy, to obecnie nową normę wykonują przeciętnie w 140 proc. W listopadzie zaś nasza kopalnia wykonała plan miesięczny w 125,7 proc. a w ostatnich dniach tego miesiąca plan dzienny kopalni wykonywany był w 170 proc.

Cieszy nas to, bo mamy dowód, że możemy zwiększyć wydobycie węgla, bo wiemy, że nasza górnicza służba dla ojczyzny będzie jeszcze wydajniejsza.

Moja żona, która dawniej pojękiwała czy aby nie będę mniej zarabiać, teraz dogadza mi jak tylko może, bo stać nas na to. Pracując według nowych norm zarabiam o przeszło 9 złotych więcej na dniówkę.

O naszych dalszych planach to jest o tym, co jeszcze chcemy zrobić w kopalni — powiemy wspólnie z naszym dyrektorem.

Pomnożymy nasze osiągnięcia

W dalszym mechanizowaniu robót nie ustaniemy. Od początku nowego roku uruchomimy najpierw jeden kombajn radziecki, a w następnym wprowadzimy kombajny również na pokłady niskie. Mamy mocną podstawową organizację partyjną, która jak dotąd tak i dalej pomagać nam będzie we wszystkich zamierzeniach produkcyjnych. Zasługą naszej organizacji jest to, że zmobilizowała całą załogę, a przede wszystkim górników przodkowych do wytężonej i stałej walki o plan. Mogliśmy dzięki temu wykonać roczny plan wydobycia węgla już 29 listopada czyli na 32 dni przed terminem.

Postanawiamy w dniu tradycyjnego święta górnika pomnażać nasze osiągnięcia w następnych latach, aż do pełnego i zaszczytnego wypełnienia zadań wielkiego Planu.

Walczymy o socjalistyczne wychowanie mas górniczych, o wyższą wydajność pracy

Marian Czerwiński

Przewodniczący Związku Zawodowego Górników

Dobrze pracowali w ciągu tego roku górnicy polscy. Świadomi, że każda tona węgla wzmacnia siły Polski Ludowej, wzmacnia obóz pokoju, górnicy polscy przekraczając normy, zwiększając wydobycie — dali poważny wkład w walkę o pokój. Ich uporczywa praca jest dowodem, jak droga jest dla polskiej klasy robotniczej socjalistyczna idea sprawiedliwości społecznej, jak mocno są z nią związani.

Górnicy polscy będą mogli z pewnością zameldować towarzyszowi Bierutowi, że w pierwszym roku Planu 6-letniego roczne zadania produkcyjne wykonali z nadwyżką. Będzie to ich wielki sukces.

O socjalistyczne wychowanie mas, o wzrost wydajności

W dotychczasowych osiągnięciach polskiego górnictwa ma swój poważny udział nasz związek — Związek Zawodowy Górników, którego bojowym, nieustannym zadaniem jest: walczyć pod przewodem partii o socjalistyczne wychowanie mas górniczych, o wyższą produkcję, o wyższą wydajność, o wszechstronny rozwój współzawodnictwa i racjonalizacji, o stałą poprawę warunków bytu górników.

W pierwszy rok Planu 6-letniego, w rok 1950 Związek Zawodowy Górników wszedł z poważnym już dorobkiem. Mobilizując szerokie rzesze górników do wykonania planu 3-letniego, zdobywaliśmy doświadczenia również w pracy związkowej na odcinku akcji socjalnej, w pracy uświadamiającej, politycznej. Idąc za przykładem radzieckich związków zawodowych, w tegorocznej naszej pracy większą opieką otoczyliśmy współzawodnictwo. Oparliśmy je na nowych formach, przy czym obok współzawodnictwa indywidualnego rozwinęło się również współzawodnictwo zespołowe. W roku bieżącym mieliśmy nowe piękne wyniki wydobywcze, wielu górników wysoko przekraczało normy.

Główną uwagę skierowaliśmy na zagadnienia produkcyjne i na stałe polepszanie warunków bytowych klasy robotniczej. Poszczególne ogniwa związkowe przyzwyczajamy do samodzielnej pracy. Koła związkowe w kopalniach i rady zakładowe, jako zasadnicze ogniwa naszego związku, powinny same zajmować się sprawami doskonalenia organizacji pracy i rozwoju współzawodnictwa na kopalni, życiem związkowym i kulturalnym górników. Nasze rady zakładowe, mobilizowane i kierowane przez kopalniane organizacje partyjne, coraz lepiej spełniają swe zadania. Zarząd główny naszego związku więcej jeszcze uwagi musi poświęcić pracom rad zakładowych, wytykać błędy, przeprowadzać zdrową krytykę ich działalności.

Zajęliśmy się w tym roku sumienniej pracą mężów zaufania. Likwidując m. in. „administracyjne" zbieranie składek nałożyliśmy obowiązek ten na mężów zaufania stwarzając tym samym możliwości większego ich uaktywnienia, bliższego zapoznania się z członkami grup związkowych.

Dbałość o lepsze życie górników i ich rodzin

W bieżącym roku Związek Zawodowy Górników poczynił dalsze poważne postępy w akcji socjalnej. W Szczawnicy np. urządzono prewentorium dla górników, zagrożonych pylicą; w tej chwili wykańcza się jeszcze dwa takie prewentoria. Dla przewożenia górników do Szczawnicy zakupiono autobusy. Dla dzieci górników uruchomiliśmy 29 żłobków, 46 stacji opieki nad matką i dzieckiem na kopalniach, 125 przedszkoli, 8 prewentoriów, 10 świetlic dziecięcych i 1 sierociniec. Na kolonie i półkolonie letnie wysłano w roku bieżącym 66.522 dzieci górników. Na akcję socjalną związek przeznaczył w br. ogółem ponad 145 miln. złotych (w nowej walucie).

Liczba przeszkolonych zawodowo górników na różnych kursach wynosi 15 tysięcy. Wydano szereg broszur o pracy górników — przodowników, o łącznym nakładzie 160 tys. egzemplarzy.

Przy realizowaniu zadań tak w akcji socjalnej jak i w innych odczuwaliśmy stale olbrzymią pomoc, udzielaną nam przez partię i rząd. Partia wskazywała nam codziennie nasze obowiązki w dziedzinie opieki nad życiem górnika, pomagała w przezwyciężaniu trudności, podnosiła na wyższy poziom nasz styl pracy.

Rozwija się współzawodnictwo pracy

Dzięki rosnącej świadomości górników i ciągłej poprawie warunków bytowych wzrósł poważnie udział górników we współzawodnictwie. Jeszcze w styczniu br. współzawodnictwo obejmowało 85 tys. górników, a już w październiku objęło 112.997 górników. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że niezależnie od dobrze rozwijającego się współzawodnictwa indywidualnego, duża część tej liczby zorganizowana jest w zespołach, co dawniej było raczej rzadkim zjawiskiem.

Poważny był wkład pracy związku podczas wprowadzania w górnictwie nowych norm. Nowe normy objęły już cały przemysł górniczy i spotkały się z dużym uznaniem górników. Ocena indywidualnej pracy, która stała się podstawowym elementem przy nowych normach, została właściwie zrozumiana przez rzesze górnicze.

Zlikwidować dotychczasowe niedociągnięcia

Mimo znacznej poprawy stylu pracy naszego związku, mamy jeszcze bardzo poważne niedociągnięcia. Wiele z nich jest odbiciem pozostałości socjaldemokratyzmu, ciążących jeszcze na niektórych działaczach związku. Brak rewolucyjnej czujności i niedocenianie ostrej walki klasowej poczyniły wielkie szkody. Najbardziej ujawniło się to w dziedzinie polityki kadrowej. Do tak ważnego np. referatu jak referat racjonalizatorów przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Górników wkradł się wróg klasowy. Dopiero po przeprowadzeniu zmian i oczyszczeniu tego ogniwa związku z elementów wrogich, praca na tym odcinku zaczyna nabierać właściwego charakteru.

Niedocenianie przez nasz związek codziennej planowej pracy wykonywanej wśród załóg górniczych, powodowało w następstwie uciekanie się do „zrywów" i „akcji" w trudnych okresach. W okresie letnim — najtrudniejszym pod względem produkcyjnym — przestawiliśmy się na zorganizowanie 1000 brygad zespołowych. Praca ich dała wyniki pozytywne i dlatego musimy dołożyć wszelkich starań, aby brygady zespołowe stale się rozwijały i wzrastały liczebnie.

Zagadnienie przenoszenia i upowszechnienia doświadczeń czołowych górników i przodujących brygad — stanowczo przez nas zaniedbane — staje się obecnie jednym z najpilniejszych i najważniejszych zadań naszego związku. Dużym naszym niedociągnięciem był brak uaktywnienia kadr przeszkolonych zawodowo. Niedostateczna jest praca naszych działaczy związkowych nad sobą i niedostateczna nasza praca — zarządu głównego — nad ich wychowaniem, kierowaniem i kształceniem.

Pod przewodem naszej partii do nowych sukcesów

Doceniając cały ogrom zadań stawianych przed nami przez partię i rząd, musimy w jak najszybszym czasie przezwyciężyć nasze błędy i zlikwidować zaniedbania. Musimy stworzyć z naszego związku silny, bojowy związek, który coraz skuteczniej będzie spełniał swą rolę transmisji naszego przewodnika — partii — do jak najszerszych mas.

Czołowy oddział naszej klasy robotniczej — górnicy, kroczą pod przewodem partii drogą dalszych, nowych sukcesów w budownictwie socjalistycznym. W „Dniu Górnika" życzymy im wypełnienia z honorem zadań produkcyjnych dla dobra polskich mas pracujących, dla dobra naszej ukochanej ojczyzny.

Nasza partia i rząd Polski Ludowej otaczają troskliwą opieką górników i ich rodziny. Stała poprawa bytu robotników sprawia, że młode pokolenie wychowuje się w coraz lepszych warunkach. Na zdjęciu: Danusia Podolak — córka górnika z kopalni „Katowice" w jasnym, przestronnym mieszkaniu swych rodziców Foto AB

Warsztaty Główne PKS wykonały plan roczny

Załoga Warsztatów Głównych PKS wykonała plan roczny na 4 tygodnie przed terminem.

Na naradzie wytwórczej w dniu 2 bm., na której złożono meldunek o wykonaniu planu rocznego, stolarz tow. Zawinowski powiedział: — „W przyszłym roku plan wykonamy jeszcze wcześniej. Będziemy pracować na nowych normach. Nasza wydajność się zwiększy. Będę walczył o jak najwyższe przekroczenie nowej normy." *(sz)*

Grupa blacharska Grzelaka przoduje na budowie FSO

Współzawodniczące pomiędzy sobą brygady i zespoły z budowy Fabryki samochodów osobowych na Żeraniu osiągają wysokie przekroczenia norm. Przodująca we współzawodnictwie w ostatnim okresie grupa blacharska Grzelaka osiąga 363 proc. normy zespołowej. Drugie i trzecie miejsce zajmują zespoły ciesielskie Bugalskiego —wyrabiający 337 proc. normy i Kaulenasa, osiągający 294 proc. normy. (k)

Seminaria w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego

W sali wykładowej Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego PZPR przy ul. Mokotowskiej 25 odbędą się następujące seminaria: we wtorek, dnia 5 bm. o godzinie 16.15 dla wykładowców szkół wieczorowych wszystkich dzielnic seminarium na IV temat „Walka o socjalistyczne uprzemysłowienie ZSRR", a w czwartek, dnia 7 bm., o godzinie 17 dla kierowników kół samokształceniowych typu podstawowego z dzielnic: Bródno, Ochota, Praga, Mokotów, Wola i Żoliborz seminarium na III temat „Utworzenie Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Pojawienie się wewnątrz partii frakcji bolszewików i mieńszewików".

Delegaci na Kongres Pokoju przybyli do Krakowa

(G-H) Do Krakowa przybyła 18-osobowa grupa delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, w skład której wchodzą przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Ameryki Południowej i Australii.

Wśród zagranicznych gości znajdują się liczni robotnicy, inżynierowie, lekarze oraz duchowni. Delegaci zwiedzili Oświęcim, Saliny Wielickie, Muzeum Lenina w Poroninie i Zakopane.

Na Rynku krakowskim przemówił do tłumnie zebranych mieszkańców miasta ks. Juan Morales z Ekwadoru.

Maszynki do liczenia bilonu dla konduktorów MZK

Miejskie Zakłady Komunikacyjne zamówiły w jednej z fabryk krajowych specjalne maszynki ułatwiające liczenie bilonu i jego klasyfikację.

W maszynki te zostaną zaopatrzeni konduktorzy w tramwajach, autobusach i trolleybusach Warszawskich.

Jeszcze w tym roku maszynki te zostaną wprowadzone tytułem próby na kilku wozach. Jeżeli próba wypadnie pomyślnie otrzymają je wszyscy konduktorzy. *(g)*

Trzeba zmobilizować wszystkie siły do właściwego przygotowania frontu robót zimowych w budownictwie

Władysław Grejber

kierownik wydziału budowlanego Komitetu Warszawskiego PZPR

Zlikwidowanie sezonowości w budownictwie stało się możliwe dopiero w Polsce Ludowej zmierzającej do socjalizmu, kiedy środki produkcji przejęło państwo i kiedy planowanie stało się odbiciem potrzeb społeczeństwa i kraju.

W Polsce kapitalistycznej, w sezonie zimowym, pracowało za ledwie 20 proc. robotników budowlanych. Reszta cierpiała nędzę i czekała nadejścia upragnionej wiosny. Obecnie nie istnieje zagadnienie „martwego sezonu" w budownictwie. Okres robót zimowych jest normalnym planowanym okresem pracy, okresem wzmożonego intensywnego szkolenia kadr we wszystkich specjalnościach budowlanych.

Dlatego troska o pełne zatrudnienie robotników przy równoczesnym zapewnieniu odpowiedniego frontu robót w okresie zimy jest centralnym zadaniem obecnie dla kierownictwa przedsiębiorstw budowlanych, organizacji partyjnych i rad zakładowych w budownictwie.

W roku bieżącym budownictwo warszawskie już w drugiej połowie października opracowało plan robót zimowych z uwzględnieniem stosunku robót w stanie surowym i w budynkach zamkniętych, — zaopatrzenia robotników pracujących na zewnątrz w odzież zimową, zaopatrzenia materiałowego i sprzętowego, zainstalowania i eksploatacji urządzeń ogrzewniczych oraz szkolenia zawodowego.

Planowana kubatura budynków zamkniętych wynosi 43 proc., zaś budynków w stanie surowym 57 proc. Ten stan wymaga szczególnie dobrego zabezpieczenia technicznego robót, które będą prowadzone na zewnątrz.

Przygotowania do ogrzewania kubatury zamkniętej

Zaopatrzenie budów w materiały opałowe jest w zasadzie dostateczne, chociaż kierownictwa przedsiębiorstw nie uwzględniły w swoich planach wykorzystania koksu pogazowego z Gazowni Warszawskiej, który jest tani i na miejscu.

Nie uwzględniono również wszędzie poważnych ilości odpadków (opałowych), zalegających place budowy, które muszą być bezwzględnie racjonalnie wykorzystane.

Świadczy to o niedostatecznym przeanalizowaniu możliwości lokalnych w zaspokojeniu potrzeb materiałowych i technicznych budów.

W roku bieżącym po raz pierwszy na budowach użyte będą dla celów ogrzewczych lokomobile uzyskane na okres zimy z Min. Rolnictwa. Zastąpią one kotłownie centralne wszędzie tam, gdzie takie kotłownie nie są jeszcze zainstalowane i pozwolą na utrzymanie we wnętrzach budynków o dużej kubaturze stałej temperatury.

W Zjednoczeniu warszawskim PPB przystosowuje się do tych samych celów stare generatory samochodowe, z których każdy ogrzeje przeciętnie ok. 1500 m. sześc. kubatury budynków. Do chwili obecnej zjednoczenie warszawskie PPB rozporządza już 11 przystosowanymi do potrzeb ogrzewniczych generatorami.

Odzież zimowa dla robotników pracujących na zewnątrz

Zaopatrzenie w odzież zimową powinno odbywać się zgodnie z dyspozycjami Ministerstwa Budownictwa. Sytuacja na tym odcinku przedstawia się o wiele lepiej niż w roku ubiegłym, ponieważ przedsiębiorstwa otrzymały prawie pełną ilość zamówionych wcześnie, bo już w kwietniu, ubrań zimowych. Nie usprawiedliwione są jednak posunięcia rad zakładowych, które jak „dobrzy wujaszkowie" dysponują odzieżą nie przestrzegając rozporządzeń i zlecają, jak to miało miejsce w zjednoczeniu warszawskim PPB i w SPB - 2 na Młynowie, wydanie ubrań zimowych wszystkim robotnikom, chociaż powinni ją otrzymać tylko ludzie pracujący na zewnątrz.

Zabezpieczyć warunki techniczne prowadzenia robót zimą

Najpoważniejszym zadaniem w obecnej chwili jest przystosowanie budowy do pełnego kontynuowania robót w zimie przez zabezpiecznie wszystkich urządzeń technicznych, jak podgrzewacze, wężownice, koksiarki, przewody doprowadzające wodę znajdujące się na zewnątrz itp.

Niestety, jak dotychczas, ani kierownictwa budów, ani też organizacje partyjne i rady zakładowe nie wykazują właściwego zrozumienia wagi tych zagadnień.

Na przykład na budowie SPB — Ochota nie pomyślano dotychczas o zabezpieczeniu zewnętrznych przewodów wodociągowych.

Trzeba również doprowadzić do należytego stanu drogi dojazdowe na plac budowy oraz uporządkować teren samego placu. Trzeba wreszcie zaopatrzyć budowy w odpowiednie ilości materiału jak: piach, żwir oraz przemyśleć sposoby odpowiedniego ich składowania z uwzględnieniem konieczności dostępu do nich w okresie zimy.

Na Muranowie i budowie Narodowego Banku Polskiego materiały takie jak cegła, piach, żwir, drzewo budulcowe są porozrzucane po całym placu budowy. Jasne, że pierwsze opady śnieżne spowodują nie tylko trudność w ich wykorzystaniu, ale — przy dużych opadach — trudność w odszukaniu w ogóle.

Najlepszym dowodem, że i z tym zagadnieniem można sobie poradzić, są budowy (Główny Urząd Statystyczny i Instytut Techniki Budowlanej), gdzie wszystkie materiały są porządnie ułożone w dostępnych miejscach.

Braki w przygotowaniu frontu robót wewnętrznych

Front robót wewnętrznych na niektórych budowach w stanie zamkniętym nie jest należycie przygotowany. Na budowie SPB 1 przy ul. Jasnej, nie zamknięto otworów tłumacząc to brakiem okuwaczy, nie uruchomiono również dwóch kotłów prowizorycznych, które mają w zimie ogrzewać budynek. Na wypadek mrozu roboty doznają w pierwszym okresie przynajmniej poważnego zahamowania. Podobna sytuacja jest na budowie domków na Kole. Tutaj na 11 obiektach, niezwykle ślamazarne tempo robót dekarskich opóźnia zamknięcie kubatury.

Ogólnie należy stwierdzić, że kierownictwa przedsiębiorstw z jednej strony zbyt późno, a niektóre nawet dotychczas nie przystąpiły do wzmożonych prac w kierunku zamknięcia maksymalnej ilości stanów surowych. Stwarza to dodatkowe trudności z powodu wzmożonego zapotrzebowania — na odcinku zaopatrzenia w materiały i sprzęt niezbędny do prowadzenia robót w stanie surowym w warunkach zimowych.

O właściwe zaplanowanie szkolenia zawodowego w okresie zimy

Niezwykle ważnym zagadnieniem jest właściwe i pełne wykorzystanie okresu zimowego dla szkolenia zawodowego. W roku ubiegłym przeszkolono w czasie zimy ok. 5 tys. ludzi w tym 1.000 kobiet. Brakiem tego szkolenia była jednak zbyt mała ilość ludzi przeszkolona w zawodach najbardziej potrzebnych jak murarze, instalatorzy, sztukatorzy. Z drugiej strony kierownictwa przedsiębiorstw w wielu wypadkach nie wykorzystały ludzi przeszkolonych i nie skierowały ich do pracy w zawodzie, w którym się szkolili. Na budowie PPB-BOR Muranów przeszkolone na zbrojarzy kobiety zatrudniono w... kuchni, w PPB-13 pięciu podręcznych przeszkolonych na murarzy, nie wykorzystano w tym zawodzie.

Plan szkolenia w okresie zimowym roku bież. przewiduje przeszkolenie ponad 8 tys. ludzi. Niestety, mimo doświadczeń z roku ubiegłego, przedsiębiorstwa potraktowały sprawę szkolenia zawodowego mechanicznie i zaplanowały za małą ilość ludzi do przeszkolenia na murarzy i podręcznych murarskich, chociaż potrzeby na tym odcinku nie tylko nie zmalały, lecz rosną.

SPB nie przewiduje wcale w swoim planie szkolenia podręcznych, PBP znowu nie przewiduje szkolenia murarzy, zjednoczenie warszawskie PPB nie umieściło w planie szkolenia sprzętowców.

Poza PPB KAM pozostałe przedsiębiorstwa nie opracowały w sposób zadowalający szkolenia fachowców w deficytowych zawodach jak lastrykarze, posadzkarze, sztukatorzy.

Poważne zadania biur projektowych

Mówiąc o przygotowaniach budownictwa do pracy w okresie zimy, trudno nie wspomnieć o zadaniach, jakie w tym okresie stają przed biurami projektowymi.

Organizacje partyjne w biurach projektowych winny zmobilizować wszystkich pracowników tych biur do terminowego jak najszybszego dostarczenia wstępnej dokumentacji technicznej dla wykonawstwa. Dokumentacja ta pozwoli rozpocząć roboty przygotowawcze (wykopy) jeszcze w tym roku. Wykonanie wykopów da możność rozwinięcia szerokiego frontu robót budowlanych na początku roku 1951 i zapewni w konsekwencji właściwe ukształtowanie się stosunku ilości robót w stanie surowym do robót w budynkach zamkniętych na okres zimy 1951-52.

Szybko usunąć wszystkie niedociągnięcia

Organizacje partyjne i rady zakładowe w niewystarczający sposób zajmują się najistotniejszymi zagadnieniami jakie stoją w okresie zimy przed budownictwem, że nie prowadziły systematycznej kontroli stanu przygotowań do robót zimowych i szkolenia zawodowego na swoim terenie, że nie oddziaływały czynnie na opracowanie planu i przygotowanie przedsiębiorstw do realizacji zadań, jakie w okresie zimy będą przed nimi stały.

Organizacje partyjne i rady zakładowe zbyt mało uwagi poświęciły również pracy kulturalno-oświatowej wśród robotników zamieszkałych w hotelach. W okresie zimy czeka je wzmożony wysiłek na tym odcinku.

Stan przygotowań do robót zimowych i szkolenia zawodowego musi stać się obecnie przedmiotem analizy ze strony organizacji partyjnych i rad zakładowych, celem wyciągnięcia wniosków i sprężystego, jak najszybszego usunięcia wszystkich niedociągnięć.

Górnicy poznają najnowsze typy maszyn węglowych

(G-H) Postępująca szybko naprzód mechanizacja kopalń polskich wymaga wszechstronnego i gruntownego zaznajomienia górników z konstrukcją i techniką obsługi maszyn węglowych.

Za przykładem Związku Radzieckiego w roku bież. rozpocznie się wyświetlanie w kopalniach filmów, zapoznających górników z najnowszymi typami maszyn.

Dla ułatwienia młodzieży górniczej zdobycia pełnych kwalifikacji filmy instruktażowe wyświetlane będą również w szkołach przysposobienia przemysłowego.

Już w grudniu br. górnicy na specjalnych seansach zapoznają się z konstrukcją i zastosowaniem wrębołoadowarki i ładowarki typu „Kaczy Dziób".

W roku przyszłym górnicy zaznajomią się szczegółowo z budową wrębołoadowarek, ładowarek i przenośnych pancerników zgrzebłowych.

Olbrzymim powodzeniem wśród załóg górniczych cieszą się wydawane przez Ministerstwo Górnictwa przystępnie opracowane broszury techniczne, zawierające dokładny opis i technikę obsługi nowych typów maszyn węglowych.

Szkolą się kadry planistów dla terenowych rad narodowych

(G—H) W Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach odbyła się uroczystość otwarcia Kursu Planowania Gospodarczego.

W kursie uczestniczy 70 osób, rekrutujących się spośród pracowników prezydiów miejskich i powiatowych rad narodowych. Absolwenci kursu zajmą stanowiska referendarskie w powiatowych i miejskich Komisjach Planowania Gospodarczego, które tworzone są obecnie przy wszystkich prezydiach miejskich i powiatowych rad narodowych.

Program kursu obejmie wybrane zagadnienia ekonomii politycznej, zagadnienia z dziedziny gospodarki planowej, poszczególne gałęzie planowania gospodarczego i aktualne zagadnienia społeczne.

Metody pracy na kursie oparto o doświadczenia radzieckie stosując, oprócz wykładów i seminariów, ćwiczenia praktyczne.

Wykładowcami są profesorowie Wyższej Szkoły Ekonomicznej oraz fachowcy Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego.

Przedterminowym wykonaniem planów realizujemy uchwały Kongresu

Załoga budowy zakładów prefabrykacji w Płudach o 4 i pół miesiąca wcześniej zbuduje most na kanale żerańskim

W dniu 2 bm. odbyło się — poświęcone omówieniu uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — masowe zebranie załogi „Beton Stal", budującej zakłady prefabrykacji w Żeraniu - Płudach. Na zebraniu tym, załoga w zrozumieniu zadań, jakie przed każdym miłującym pokój człowiekiem na świecie postawił warszawski Kongres, podjęła poważne zobowiązania produkcyjne.

Kilkuset robotników zebranych w świetlicy budowy w skupieniu wysłuchało manifestu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do narodów świata.

— Manifest ten — powiedział zabierając głos Władysław Brodzik, brygadzista ciesielski — jest konkretnym programem walki o pokój i zwycięstwo w tej walce. Manifest mówi o konieczności wzmożenia wysiłków wszystkich ludzi w celu utrzymania i umocnienia pokoju światowego. Nasz udział w walce o pokój to przede wszystkim nasza praca. O ile lepiej, wydajniej będziemy pracować, o tyle silniejszy będzie obóz pokoju. I dlatego proponuję, abyśmy poza normalnymi, określonymi harmonogramem grudniowym pracami, wykonali do dnia 15 bm. prowizoryczny most na kanale żerańskim.

Realizacja zobowiązań przyniesie ponad 270 tys. zł oszczędności

Długimi i hucznymi oklaskami witają zebrani wypowiedź Władysława Brodzika.

Most, położony na linii praskiej trasy N—S był projektowany do wykonania dopiero na dzień 1 maja 1951 roku. Do tego czasu, tak jak obecnie, transport wszystkich materiałów budowlanych oraz całość komunikacji z budową w Żeraniu-Płudach odbywać się miała za pomocą długiego i bardzo niewygodnego objazdu. Przedterminowe wykonanie mostu da możliwości przyśpieszenia tempa prac przy budowie zakładów prefabrykacji, da wielkie oszczędności tak na czasie transportu, na benzynie, jak i samych środkach transportowych. Prowizoryczne obliczenia wykazują, że suma oszczędności wynikających z realizacji zaproponowanego zobowiązania przekracza 270 tys. złotych.

Wszystkie grupy i zespoły podejmują zobowiązania

Nic dziwnego, że dalsze grupy z budowy kombinatu Żerań-Płudy deklarują przystąpienie do tego wspaniałego czynu. Kolejno zabierają głos brygadziści brukarz Świtko, cieśla Kamiński, spawacz Lipiński, cieśle Bożyk i Składanek. Każdą wypowiedź witają oklaski zebranych.

Grupa transportowa Tadeusza Cisaka zgłasza zobowiązanie zwiększenia wydajności pracy o 5 proc.

Wpływają coraz to nowe zobowiązania. Brygady, które nie będą zatrudnione przy budowie mostu nie chcą pozostać w tyle za innymi i również odpowiadają na manifest Kongresu zobowiązaniami produkcyjnymi.

Grupa murarska Tadeusza Zagrajka postanawia zwiększyć wydajność pracy o 15 proc., grupa robót ziemnych Wincentego Lelenia o 10 proc., betoniarze Ochmana również o 10 proc., a murarze Majewskiego i kobieca grupa transportu wewnętrznego Ireny Czokówny o 5 proc.

Grupa murarzy Mizerskiego wykona na 3 dni przed terminem prowadzone obecnie roboty tynkarskie, zbrojarze Babickiego wykonają partię podciągów zamiast w 2 tygodnie — w 6 dni.

Na początku wszystko zależy od cieśli

— Jeśli cieśle zdążą z podstawowymi robotami przy moście do 6 grudnia, to wszystko będzie w porządku — odpowiadają brukarze i spawacze.

— Już wy się o nas nie martwcie — mówi któryś z cieśli — materiał mamy, a zapału u nikogo z nas nie brak. (s).

Wyniki współzawodnictwa pracy w krakowskiej PSS

(G-H) Wszyscy pracownicy, zarówno zakładów produkcyjnych jak i sklepów Powszechnej Spółdzieni Spożywców w Krakowie, biorą udział we współzawodnictwie pracy i osiągają coraz lepsze wyniki.

Nagrody pieniężne za współzawodnictwo w ostatnim kwartale otrzymali 4 ładowacze z oddz. transportowego, robotnica wytwórni wód gazowych, sprzedawca sklepowy i 2 szoferów. Wyróżnione także 3 zespoły sklepów spożywczych w Krakowie, które otrzymały dodatkowe nagrody.

3 przodowników pracy odznaczonych zostało srebrnymi odznakami Współzawodnictwa Pracy. Są to: pracownica wytwórni wód gazowych w Krakowie — Maria Bruszek, która przyczyniła się do podniesienia wydajności pracy całego swojego zespołu, księgowy — St. Jelonek wykonujący wzorowo prace bilansowe, oraz mechanik warsztatów samochodowych PSS — K. Mazur uzyskujący duże oszczędności materiałowe oraz wysoką wydajność pracy.

Prenumerata skryptów Wszechnicy Radiowej

(G—H) Dyrekcja Wszechnicy Radiowej zawiadamia, że kolportaż skryptów Wszechnicy Radiowej przejęło Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch".

Prenumerata jest kwartalna i wynosi dla I i II kursu oddzielnie zł 5.40, dla kursu wstępnego — zł 2.70. Cena pojedynczego numeru — gr 45.

Słuchaczy zorganizowanych w Kołach Dyskusyjnych Wszechnicy Radiowej obowiązuje prenumerata zbiorowa.

Przy zamówieniach zbiorowych należy podać ilość zamawianych egzemplarzy i jeden wspólny adres, na który będą przesłane skrypty, np. adres kierownika świetlicy, przewodniczącego Rady Zakładowej, przewodniczącego Koła itp.

Prenumeratę należy wpłacać na następujące konta PKO: Kurs wstępny — konto I-17645-110, Kurs I — konto I-17646-110, Kurs II — konto I-17647-110.

Prenumeratę można również wpłacać przekazem pocztowym na adres: PPK „Ruch" Oddział Warszawski, ul. Srebrna 12. Na odwrocie blankietu PKO lub przekazem pocztowym należy wyraźnie napisać na co pieniądze są przeznaczone. Wpłaty przyjmowane są do dnia 20 każdego miesiąca.

Za zaliczeniem skryptów nie wysyła się. Reklamacje należy kierować do PPK „Ruch" Oddział Warszawski, ul. Srebrna 12.

MIASTO NIEUJARZMIONE
(Robinson Warszawski)
Nowy film produkcji polskiej na naszych ekranach od dnia 7 grudnia br.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 4 GRUDNIA

Program I na fali 1322 m:

Program dnia 6.00 15.25; na jutro 23.10. Sygnał czasu 5.13 11.57. Wiadomości 5.15 6.30 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00. Gimnastyka 6.50.

5.10 Początek audycji; 5.30 Koncert dla świata pracy; 5.58 Stan pogody; 6.10 Wszechnica Radiowa; 6.45 Polska pieśń masowa; 7.00 Muzyka; 7.45 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli; 7.50 Polska muzyka chóralna; 8.05 Muzyka operowa; 8.55 Aud. dla kl. V—VII; 9.15 Komunikat Generalnego Komisarza Spisowego; 9.25 Melodie operetkowe; 9.50 „48 gwiazd" — opowiad. Korczaka; 10.10 Muzyka rozrywkowa; 10.50 Informacje; 10.55 Aud. dla kl. III—IV; 11.15 Koncert pod dyr. Wasiaka; 11.50 Głos mają kobiety; 12.15 Utwory fortepianowe Lomaniego; 12.30 Aud. dla wsi; 12.55 Na swojską nutę; 13.25 Przerwa; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.55 Przegląd prasy literackiej; 16.20 Kompozytorzy Tygodnia — Laureaci Nagrody Stalinowskiej; 17.05 Z cyklu „Budowle komunizmu" — Rozmowa z prof. Czetwertyńskim; 17.20 Z kraju i ze świata; 18.00 „Dziś fedruje Karlik bo fedruje górnik" — aud. regionalna; 18.45 Aud. dla wsi; 19.00 Historia literatury; 19.30 Muzyka; 20.30 Morawskie pieśni ludowe; 20.45 Lekcja języka rosyjskiego; 21.00 „Ludowość muzyki radzieckiej" — aud. sł.-muz.; 21.40 Wszechnica Radiowa; 22.00 Stan pogody; 22.02 Utwory skrzypcowe; 22.15 Felieton; 22.30 Na Dobranoc; 23.15 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m:

Program dnia 6.45 13.25; na jutro 23.55. Sygnał czasu 5.13. Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 17.00 20.00 23.00. Gimnastyka 6.05.

5.10 Początek audycji; 5.30 Koncert dla świata pracy; 5.58 Stan pogody; 6.15 „W dniu górnika brzmi piosenka"; 6.50 Muzyka; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Polskie melodie ludowe i masowe; 8.05 Przerwa; 13.30 Aud. dla kl. III—IV; 13.50 Aud. ZNP; 14.05 Muzyka popularna; 14.30 Aud. dla kl. V—VII; 14.50 Koncert solistów; 15.20 Muzyka; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Aud. dla chorych; 16.05 Pieśni polskie; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Duety fortepianowe; 17.00 Lekcja języka rosyjskiego; 17.25 Z kraju i ze świata; 17.55 Pieśni radzieckie; 18.00 Aud. oświatowa; 18.10 Pieśni Fr. Liszta; 18.30 Aud. dla młodzieży z cyklu: „Sprawy organizacyjne ZMP"; 18.45 Kwadrans popularnych utworów wiolonczelowych; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Kwartet smyczkowy Jabłońskiego; 19.45 Odpowiedzi [illegible]; 19.55 Polska pieśń masowa; 20.30 Zabawa Górnicza; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 Aud. literacka; 22.20 Koncert pod dyr. Gerta; 23.10 Zabawa Górnicza; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21, 7-01-22 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr., prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna 2 zł 25 gr., zagraniczna 9.— zł.
Konto PKO — Nr I-14009.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9. tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Druk. Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego.
B-132219

Aleksander Ścibor-Rylski 44)

WĘGIEL

POWIEŚĆ

Dwie laski. Tu trzy i pół. I jeszcze troszeczkę: ćwierć laseczki. Teraz lont. Szara plastelina „nabijaki".

Ludzie opróżniają trzecią sztrekę. Pot moczy bryły, ale kto by na to zwracał uwagę! Jeden tylko Jędraszko pracuje w rozmiękłej, rozgotowanej koszuli, cóż, taki z niego dziwak - wstydliwiec. Reszta w spodniach, albo nawet w majteczkach kąpielowych. Nigdy w życiu nie zdarzyło im się ładowanie takich ilości węgla!

Łopata — od samego spodu, tak! Podchwycić bryły, żeby nie omsknęły się bokiem i hop! już na ryczących rynnach. Gdyby pokład był odrobinę mniej kruchy, bardziej spoisty ot, żeby można użyć wrębówki. To byłby koncert.

Rutka ogląda się przez ramię, zęby jarzą mu się białym błyskiem. „A co, fajne"?

Kiedy na dwie godziny przed końcem rannej szychty nadchodzi Łapok ze swymi wiertaczami, Kokotowi już ładują po drugiej stronie urobiska. Łapok porusza ze złością krótkim nosem: oj, coś dużo nafedrowali!

Wiktor daje mu prztyczka w nos:

— No, mały, my swoje zrobili. Brygada skończy ładować — i 670 jak obszył!

— Poczekaj — krztusi się Łapok zazdrością — Jutro zobaczysz, ile my...

Żegnają się. Wiktor z Bracikiem i Felkiem znikają w dowierzchni, Łapok zaś drze ścianę dla swoich, którzy o drugiej mają zluzować dziewiątkę z rannej zmiany.

I tak dzień za dniem.

Dopięli swego: powstały brygady, które zdumiewają Ligotę.

Coraz częściej trójka rębaczy z pierwszej zmiany, wszedłszy na pole, stawała w milczeniu przed urobiskiem i przygryzała wargi. Brygada Łapoka zostawiała ścianę w złym stanie. Tego dnia było nie inaczej.

— Patrzcie! — rzekł głucho Wiktor, a słowa jego poszły z dudnieniem po mrocznych piwnicach. Cisza za nimi powtórzyła je kilkakrotnie niskim, basowym echem.

Pokład na całej długości porwany był tak łapczywie i zachłannie, że zamiast tworzyć równy, gładki front wzdłuż rynien, wyginał się w niezliczonych niszach i alkowach.

— Strzelali jak bądź...

— A potem, takie syny, nie wyrównali. Nie chciało się „sportowcom"!

Bracik rozejrzał się po stropie, a lampka, przypięta na jego czole, zatoczyła świetlistym snopem szeroki półokrąg. Rutka charknął gęstą śliną na najbliższy stempel.

— Psiniec! Drek!

Nie było mowy o przystąpieniu do wiertania. Freszta, czyli strop, musi być należycie podparta kapami, które trzymają na sobie ciężar pokładów położonego wyżej węgla. Strop, odsłonięty na zbyt szerokim odcinku, grozi w każdej chwili runięciem. Każdy górnik zwraca specjalną uwagę na zabezpieczenie głowy przed „tąpnięciem".

Tymczasem brygada Łapoka gospodarowała na ścianie byle jak. Z narażeniem życia szarpała węgiel do granic wytrzymałości ferszty. Podpieranie i zabezpieczanie pola zostawiano Kokotowi i jego towarzyszom... Z każdym dniem było to bardziej bezczelne. Dziś przekroczyło wszelkie „rekordy": Kokotowa trójka straciła prawie dwie godziny na poprawki, odziedziczone po tamtych...

Gdy przybyła reszta kamratów, Wiktor zarządził błyskawiczną, pięciominutową naradę. Co robić? Przenieść się na inną ścianę? Złożyć raport do dyrekcji? Zażądać rozwiązania zespołu Łapoka?

Ludzie wzruszali ramionami w rozżaleniu. Na ich obliczach malowała się wściekłość. Łapok okradał ich. Nie można jednak było puszczać sprawy na szersze wody, chodziło przecież o prestiż zespołowy!

Bracik, który od dawna miał gotową propozycję czekał do samego końca w naiwnej nadziei, że może ktoś wpadnie na to samo. Cechowała go chroniczna antypatia do wszystkich wystąpień. Wreszcie zdecydował się. Chrząknął, oblizał spieczone wargi i syknął:

— Mam...

— Co?

— Rozwiązanie.

— Rozwiązanie czego? Brygad?

— Ech! Rozwiązanie kłopotów.

— No! No!

— Połączyć.

— Jak on nie będzie jaśniej gadał, to walnę go łopatą w czaszkę! — warczał Albert do ucha Cebulakowi. Bracik jednak uważał, że sprawa już jest całkowicie prosta. Dopiero nagabywany przez Kokota sprecyzował swój projekt:

— Połączyć obie brygady w jedną. Jeden kolektyw. Przestaną nas okradać. Będzie wszystko jedno.

Odpowiedzią było milczenie. To był projekt rewolucyjny. Przed miesiącem wyśmialiby go. Ale obecnie, kiedy już raz weszli na tory zespołowej pracy, byli gotowi na to. Czekali co powie Kokot. Byli przyzwyczajeni do tego, że on wie wszystko lepiej.

Wiktor patrzył gdzieś nisko w bok, cień rzęs leżał mu na policzkach, tylko skóra naciągnięta mocno na kościach policzkowych lśniła odblaskiem lampek. Jakaś błękitna żyłka, podobna do wyprutej nitki, drżała mu na skroni, przy samym brzegu hełmu. Wszyscy wiedzieli, jak bardzo Kokot i Łapok nienawidzą się wzajemnie. Nienawiść trwała długie lata i nic nie wskazywało jej bliskiego kresu.

— Czy to ma sens? — powiedział wreszcie półgłosem.

— Z takimi, co kradną? — zapalił się Rutka. W jego charakterze leżało wygłaszanie apriorycznych, definitywnych sądów, więc krzyknął: — Nie, Braciku, do luftu z twoim pomysłem.

Poloczek sprostował niechętnie kątem ust:

— Przesada. Brygada niewinna. To robota Łapoka. A ja go znam co nie co, mieszkamy w jednym domu. On nie leci na łatwe zarobki!

— Widzimy to!

— Bzdura. Chodzi mu o honor, żeby jego brygada lepiej od nas... Od Kokota...

Wiktor skrzywił się, miało to zastąpić uśmiech. Poważnie stwierdził:

— Cóż, trzeba się naradzić.

— Nie panowie, wam zawsze coś głupiego świta w głowach, ledwie sklecił liśmy pojedyńcze zespoły, a was już ponosi, tak nie można! — bronił się Pielka. Wizja dalszych zmian przerażała go.

— Co tu radzić o czyjejś misce! Trza od razu z Łapokiem i z tamtymi!

— Coś ty! Gadaj z wiatrem w polu!

— Poloczek przyprowadzi go.

— A kiedy?

— Nie ma się co śpieszyć, przecież Bóg wie, co jeszcze będzie! — płaczliwie opierał się Pielka. Ale tamci już decydowali:

—Niedziela. Jo, niedziela po południu.

— Kaj tam! Po południu każdy chce odpocząć, pójść do kina, na spacer!

— A rankiem?

— Dziewiąta rano w świetlicy.

— Dlaczego akurat dziewiąta?

— Wiktor, czy ty z Bracikiem zrobiłbyś taki szkic, hy, jak to ma być?... Zrobiłbyś?

Na tym stanęło. Z niepokojem czekali umówionego terminu. Już przed oznaczoną godziną dwa tuziny zespołowców zgromadziły się w komplecie przy bocznym skrzydle dyrekcyjnego gmachu, gdzie mieściła się związkowa świetlica. Przyszedł i Łapok, zdenerwowany, nastrojony złośliwie i zaczepnie, ze szczurem, śpiącym za pazuchą. Spotkała ich niespodzianka, z wnętrza płynęły zmieszane dźwięki instrumentów. To orkiestra kopalniana ćwiczyła się do występów na 22 lipca.

Rutka natychmiast zaczął rugać Bracika za niedbalstwo:

— Mogłeś sprawdzić, ni? Z tobą tak zawsze, tępy głąb, a nie górnik!

— Dosyć! Idziemy stąd.

— Kandy?

— Chłopeczki, może by nad glinianki? To niedaleczko, a tam ładnie, woda, zielono...

Po drodze Łapok półgłosem oświadczył Wiktorowi:

— Moi ludzie nigdy się nie zgodzą. Ja też nie. Właściwie to próżne gadanie. Tylko czas zmitrężymy!

Stare, zaklęsłe pod cegielnią glinianki były do połowy napełnione miętowo - burą wodą. Na powierzchni roztaczała się firanka zmarszczek, skubanych przez wiaterek. Wśród wiklin o lakierowanych liściach leżały zbędne, porzucone rury, betonowe cembrowiny, kawały brązowego żelastwa. Górą szedł dym kolejowy z bliskich torów, gdzie świstały oczekujące podróży pociągi. Było tu ciepło, pachniało...

Rozsiedli się, jak komu wygodnie. Jędraszko podłożył sobie chusteczkę. Rutka ściągał buty i moczył krzywe palce nóg w wodzie. Obaj zetempowcy przycupnęli za plecami reszty, manifestując należną ich wiekowi skromność.

Wiktor uśmiechnął się cierpko, nabrał w płuca dymu z papierosa, wytchnął i zaczął:

— Niepotrzebnie się boicie. Nikt nie ma zamiaru robić rekolekcji. Nie będziemy was męczyć o te kilkadziesiąt wózków, któreście nam buchnęli. Mamy ważniejsze sprawy na łbie. Radziłem się w Komitecie Powiatowym...

— ...i oni dali mi pewne wskazówki. Chcecie — opowiem wam...

— Wesołą bajeczkę.

— Ni. Uważaj, bo Cię tam Albert z tyłu pichnie kijem. Wygłupiasz się.

W brygadzie Łapoka było pięciu partyjnych. Ci osadzili młokosa. Kiwali nań ze zgorszeniem? „Poczekaj, niech się Kokot wygada, tak nie można!"

— Chłopy, taki już mój los, że stale muszę wam głowę zawracać... Ostatni raz, obiecuję. No, a teraz uważajcie. Jesteśmy tu sami dobrzy górnicy, sami zespołowcy. Już dwa tygodnie robimy kupą i dobrze jest, prawda?

— Toż.

— Mamy wydobycie po 200 procent, od pierwszej chwili! Jeszcze nikt o tym nie słyszał, żeby całka ściana darła 200 procent! Ale my z pierwszej zmiany, proponujemy jeszcze lepszą rzecz: stworzenie jednego, wspólnego kolektywu. Zresztą wiecie o tym i beze mnie.

Felek dogrzebał się patyczkiem dżdżownicy, wydobył ją na światło, położył sobie na dłoni. Kubuś, dzwoniąc miedzianym łańcuszkiem, podskakiwał na ramieniu Łapoka i podejrzliwie spozierał na robaka.

Kokot mówił długo, dokładnie, zwolna jego piwne oczy robiły się dzikie i zaczynały płonąć. Dyszał, zapalał papierosa od papierosa. Porywały go własne projekty: stworzyć zespół z obu zmian, wspólną kasę, równy podział zysków. Plusy? Ta koncepcja miała ich znacznie więcej, niż pierwotna myśl zespołów pojedyńczych.

Przede wszystkim odpadała możliwość wzajemnego działania na szkodę kolegów, co niestety, cechowało grupę popołudniową. Będzie wówczas obojętne, kto załaduje węgiel, przecież wszystko pójdzie na jedno konto. Wiązała się z tym druga sprawa: w ten sposób możnaby wyzyskiwać czas do ostatniej minuty.

— Mało razy jest z nami tak, że pod koniec szychty mamy pół godzinki i dałoby się rypnąć jeszcze z dziesięć ton. Ale nie robimy tego: sami już nie nadążymy zepchnąć na rynny, a za kogoś się męczyć?... Wczoraj, mówiono mi o tym, wasza brygada straciła czterdzieści minut na końcu szychty. Moja — kwadrans. Razem już mamy prawie godzinkę!

(C. d. n.)

Czytelnicy i korespondenci piszą

Dobrze się czułem w Świeradowie

Małorolny chłop ze wsi Nagoszewka w pow. Ostrów Maz., ob. Franciszek Wiejek nadesłał nam następujący list:

„Zostałem wysłany przez Związek Samopomocy Chłopskiej na kurację do Świeradowa Zdroju. Cierpiałem na reumatyzm a dzięki pobytowi w uzdrowisku stan zdrowia mi się poprawił i czuję się doskonale.

Pobyt mój w uzdrowisku zaliczam do najpiękniejszych chwil mego życia; kierownictwo domu uzdrowiskowego troszczyło się o kuracjuszy; życie mieliśmy dobre, stałą opiekę lekarską i bardzo uprzejmą obsługę. Korzystaliśmy też z różnych rozrywek kulturalnych, które uprzyjemniały nam pobyt.

Wśród kuracjuszy spotkałem wielu chłopów i robotników, którzy podobnie jak ja przyjechali tu w celu polepszenia i nabrania sił do dalszej pracy.

Tylko Polsce Ludowej zawdzięczam, że dziś jestem zdrowy i mogę nadal pracować.

FRANCISZEK WUJEK
Nagoszewka

Zatroszczmy się bardziej o Zakopane

Korzystając z urlopu i bezpłatnego przejazdu koleją zwiedziłem kilka miejscowości, między innymi Zakopane, w którym byłem pierwszy raz. Muszę stwierdzić, że ten uroczy zakątek naszego kraju wyobrażałem sobie zupełnie inaczej. Z przykrością zauważyłem, że w Zakopanem nie widać tych przemian jakimi już dziś przeważnie tchną inne miejscowości wczasowe, czy uzdrowiska.

Odniosłem wrażenie, że Zakopane nie wyzbyło się jeszcze burżuazyjnej mieszczańskiej spuścizny przedwojennej.

Zakopane to reprezentacyjna miejscowość wczasowa. A przejść się główną ulicą, popularnymi Krupówkami, to aż przykro popatrzeć na nieestetyczne wystawy, brak dbałości, którego żadne względy nie mogą usprawiedliwić.

Moje niekorzystne wrażenia spotęgował jeszcze wypadek jaki zaobserwowałem na dworcu czekając na pociąg do Krakowa.

W poczekalni tuż obok bufetu siedziała przy stolikach, jak się zorientowałem, miejscowa brać, kilku górali, dorożkarzy i kolejarzy. Wszyscy raczyli się obficie wódką. Libacja „urozmaicona" krzykami trwała cały wieczór.

O ile mi wiadomo przepisy kolejowe ostro zabraniają picia wódki w bufetach i poczekalniach kolejowych. Czyżby te przepisy nie obowiązywały w Zakopanem?

Niedługo do Zakopanego zjadą z całej Polski nowi wczasowicze, przodownicy pracy, górnicy, hutnicy, włókniarze.

Sądzę, że miejscowa Rada Narodowa zadba bardziej aniżeli dotąd o wygląd i życie tej najpiękniejszej miejscowości wczasowej Polski.

ANTONI STRZAŁKOWSKI
Bielsk Podlaski

W spółdzielni w Świętowie powinny być artykuły pierwszej potrzeby

W Świętowie od kilku lat funkcjonuje Spółdzielnia Związku Samopomocy Chłopskiej. Początkowo spółdzielnia dobrze pracowała. Ostatnio jednak często jest brak artykułów tego rodzaju, jak chleb, mięso, papierosy itp., o których wiemy, że nie brak ich na rynku.

Ludność Świętowa w większości składa się z mało i średniorolnych chłopów, oraz z pracowników fizycznych i umysłowych.

Ludzie ci najczęściej nie mają warunków na to, by w domu mieć zapas tłuszczu, mięsa, chleba własnego wypieku, nie mówiąc już o papierosach.

Najbliższe miasteczko oddalone jest o 15 km od Świętowa. Mieszkańcy Świętowa zmuszeni są jednak jeździć do miasteczka po zakupy artykułów pierwszej potrzeby.

Tak być nie powinno, niezbędne artykuły mieszkańcy muszą mieć w swojej spółdzielni.

Kierownik zaopatrzenia ZSCh i Gminna Rada Narodowa powinny postarać się, aby spółdzielnia była dostatecznie zaopatrywana w artykuły pierwszej potrzeby.

STANISŁAW KUBACKI
Świętowo

Śladem listów naszych czytelników

SZKODNIK ZOSTAŁ USUNIĘTY

13 lipca br. ob. Władysław Grzegorzewski, pracownik Urzędu Telefonów Miejscowych w Warszawie, napisał do nas obszerny list w sprawie stosunków panujących w referacie kwaterunkowym Prezydium GRN w Markach.

Ob. Grzegorzewski podał kilka konkretnych przykładów kumoterstwa, biurokracji itp. Zdarzało się, że mieszkania otrzymywali w Markach spekulanci, handlarze i kamienicznicy, podczas gdy ludzie pracy ubiegali się o nie bezskutecznie.

Kontrola przeprowadzona przez Prezydium PRN w Aninie w pełni potwierdziła słuszność zarzutów ob. Grzegorzewskiego.

W wyniku sprawy wiceprzewodn. GRN w Markach, ob. Szydłowski, został odwołany ze swego stanowiska. Na stanowisko referenta kwaterunkowego zostanie powołany nowy urzędnik. Przewodniczącemu Prezydium GRN w Markach, ob. Witkowskiemu udzielono nagany za tolerowanie szkodliwej działalności Szydłowskiego. Zreorganizowana została również Gminna Komisja Lokalowa w Markach, która czuwać będzie nad właściwą gospodarką i sprawiedliwym rozdziałem lokali.

PRACA KOMISJI LEKARSKICH ULEGNIE REORGANIZACJI

W dniu 12 września br. wydrukowaliśmy list pt.: „Zbytnia gorliwość czy biurokracja?" — w którym ob. Lewinzon omawiając zadania i pracę komisji lekarskich w b. Ubezpieczalni Społecznej stwierdził, że procedura przy uzyskaniu zwolnienia lekarskiego jest zbyt utrudniona i wymaga poważnej straty czasu.

W odpowiedzi na ten list otrzymaliśmy z Zakładu Lecznictwa Pracowniczego wyjaśnienie, że:

„Uwagi zawarte w artykule oraz wyniki dochodzeń przeprowadzonych w obwodzie leczniczym przy pl. Dąbrowskiego, które ujawniły, iż istotnie prace komisji lekarskiej są w pewnym stopniu nacechowane biurokratyzmem, skłaniają Zakład Lecznictwa Pracowniczego do przeprowadzenia w dniach najbliższych generalnej kontroli toku prac wszystkich komisji lekarskich działających na terenie m. Warszawy.

Dotychczasowe zarządzenie o sposobie orzekania o niezdolności do pracy, wydane w kwietniu br. zostały obecnie poddane rewizji. Uznano bowiem za możliwe przyznanie lekarzom prawa do orzekania o niezdolności do pracy na przeciąg dni dziewięciu bez konieczności uzyskania opinii komisji. Dopiero przedłużający się ponad dni dziewięć urlop zdrowotny wymaga orzeczenia i zgody komisji lekarskiej.

POPRAWIENIE ZAOPATRZENIA MOKOTOWA

Czytelnik nasz Klemens Podściański w liście swym do nas poruszył sprawę wadliwie opracowanej sieci uspołecznionych sklepów spożywczych i barów mlecznych w rejonie ul. Rakowieckiej w Warszawie.

Z uwagami Czytelnika zapoznaliśmy Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, które zawiadomiło nas, że wydało Dyrekcji MHD polecenie objęcia planem sieci sklepów MHD ulicy Rakowieckiej i sąsiednich ulic.

W najbliższym więc czasie należy oczekiwać wydatnej poprawy w zaopatrzeniu tej części Mokotowa.

Nowe potężne budownictwo nad brzegami Morza Czarnego i Azowskiego

W. Simakow

główny inżynier „Ukrwodstroju"

Uchwała rządu radzieckiego w sprawie budowy Kachowskiej Elektrowni Wodnej nad Dnieprem oraz kanałów Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego stanowi część składową stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody.

Realizacja stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody zmieni geografię i klimat olbrzymich obszarów Związku Radzieckiego, przekształci oblicze ziemi i da ludziom radzieckim potężną władzę nad siłami przyrody.

Budowa Kachowskiej Elektrowni Wodnej, kanałów Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego zajmuje poczesne miejsce wśród innych potężnych budowli epoki stalinowskiej — elektrowni wodnych w Kujbyszewie i Stalingradzie oraz Głównego Kanału Turkmeńskiego.

3.200 tysięcy ha ziemi otrzyma wodę

Południowe rejony Ukrainy i północne rejony Krymu należą do najżyźniejszych i najcieplejszych okolic w Związku Radzieckim, ustępujące pod względem ciepła jedynie republikom środkowo - azjatyckim. Potężna warstwa czarnoziemu ma tu do 160 cm. grubości. Umożliwia to uprawę najcenniejszych roślin technicznych i zbóż, bawełny, pszenicy, ryżu. Południowa Ukraina i północny Krym cierpią jednak skutkiem posuchy.

Dzięki budowie elektrowni wodnej w Kachówce, kanałów Południowo - Ukraińskiego i Północno - Krymskiego zostanie nawodnionych i zroszonych wodą z Dniepru 3 miliony 200 tysięcy ha ziemi. 26 rejonów w południowych obwodach Ukrainy i 37 rejonów północnego Krymu otrzyma wodę z potężnego Dniepru.

Odprowadzenie wody z Dniepru utrudnia fakt, że Dniepr płynie o 50—70 metrów niżej od poziomu terenów, które mają być zroszone. Dlatego też początek kanału zraszającego będzie się znajdował powyżej tamy Naddnieprzańskiej Elektrowni wodnej im. Lenina (Zaporoże), która spiętrza wodę w rzece do wysokości umożliwiającej odprowadzenie wody do południowych rejonów Ukrainy i Krymu. Kanał pobierać będzie wodę z Dniepru w ilości 600 — 650 m na sek. tylko w czasie silnego przyboru wody, gdy ilość wody w rzece znacznie przewyższa potrzeby turbin Naddnieprzańskiej Elektrowni Wodnej. Od tamy kanał biec będzie na południe i połączy się z korytem rzeki Mołocznej. No północ od Melitopola rzeka Mołoczna zostanie przegrodzona wysoką tamą, która utworzy w dolinie tej rzeki zbiornik wodny o pojemności 6 miliardów metrów sześciennych. Zbiornik ten wraz z kanałem Południowo - Ukraińskim stworzy niezbędny zapas wody dla zraszania zasiewów w ciągu całego lata.

Prace rolne zostaną zelektryfikowane

Od zbiornika na rzece Mołocznej trasa kanału dojdzie do miasta Askania-Nowa. Tutaj kanał Południowo - Ukraiński przejdzie w Kanał Północno-Krymski, który przetnie stepy północnego Krymu i zakończy się w okolicach Kerczu, o 550 km od Zaporoża.

Od kanału Południowo - Ukraińskiego i Północno - Krymskiego odgałęziać się będą wielkie kanały odprowadzające, które rozprowadzą wodę między poszczególnymi masywami zraszanego terytorium. Ogólna długość kanałów odprowadzających wynosić będzie 300 km. Prócz zbiornika wodnego na rzece Mołocznej zbudowane zostaną w tym samym celu wzdłuż trasy kanałów Południowo - Ukraińskiego i Północno - Krymskiego mniejsze zbiorniki wodne. Łączna ich pojemność wynosić będzie miliard metrów sześciennych.

W kanałach Południowo - Ukraińskim i Północno - Krymskim woda płynąć będzie z prądem i zrosi 700 tys. ha. Położone wyżej obszary na lewym brzegu Dniepru oraz część obszarów na prawym brzegu, do których nie można by doprowadzić wody kanałem tego rodzaju, będą zraszane przy pomocy potężnych stacji pomp.

Obszary zraszane przy pomocy pomp wynoszą 800 tys. ha. Oba kanały i stacje pomp dadzą poza tym możność nawodnienia 1.700 tys. ha na Ukrainie i na Krymie.

W pobliżu miasta Kachówki nad Dnieprem zostanie zbudowana tama połączona z elektrownią wodną o mocy 250 tys. kilowatów. Tama spiętrzy wodę i stworzy ogromny zbiornik wodny, z którego przeprowadzony zostanie kanał. Woda w tym kanale płynąć będzie z prądem. Elektrownia wodna zasili swą energią potężne urządzenia pompowe. Prace rolne i hodowlane, wymagające znacznego nakładu sił, zostaną w szerokiej skali zelektryfikowane. Kachowska Elektrownia Wodna da ogromne ilości energii elektrycznej również przemysłowym rejonom Ukrainy.

Należy usunąć 250 milionów metrów sześc. ziemi

Realizacja tych planów będzie wymagała robót budowlanych na ogromną skalę. Wystarczy podać, że trzeba będzie wykopać 250 milionów metrów sześc. ziemi. Najtrudniejszym odcinkiem budowy będzie wykopanie między dorzeczem Dniepru a Mołocznej kanału, którego głębokość sięgać ma 70 m. Ogromne urządzenia hydrotechniczne potrzebne będą przy przebijaniu się przez Siwacz.

Również okolica tamy i Elektrowni Kachowskiej odznacza się trudnymi warunkami geologicznymi.

Aby wykonać wszystkie prace budowlane w ciągu zaplanowanego okresu 5—6 lat, niezbędne będzie zastosowanie najnowszych osiągnięć techniki budowlanej. Państwo radzieckie, planując potężne obiekty budowlane, zaopatruje je w najnowocześniejszy sprzęt techniczny. Fabryki radzieckie wyprodukują dla nich maszyny o wysokiej wydajności, które ułatwią pracę i obniżą koszta budowy. Zastosowane zostaną hydromonitory, pompy ziemne, potężne kopaczki, specjalne metody wysadzania ziemi w powietrze. Roboty budowlane zostaną zelektryfikowane; energii dostarczy Naddnieprzańska Elektrownia Wodna.

Wody Dniepru i energia Kachowskiej Elektrowni wodnej zmienią nie do poznania oblicze stepów południowo-ukraińskich i północnych rejonów Krymu. Posucha i suche wiatry zostaną pokonane. Stworzone zostaną doskonałe warunki, zapewniające niezmiennie wysokie plony bawełny, pszenicy, paszy, warzyw i innych upraw. Plony najcenniejszej uprawy technicznej, bawełny, wzrosną 3—4-krotnie, plony pszenicy ozimej zwiększą się 4—5-krotnie, a zbiory pasz 8—10-krotnie, co stworzy trwałą podstawę rozwoju hodowli bydła. Na obszarach zraszanych rosnąć będzie ryż, buraki cukrowe, różne rośliny o dużym znaczeniu dla gospodarki narodowej.

W strefie zroszonej i nawodnionej na południu Ukrainy pogłowie bydła wzrośnie 5-krotnie, a jego produktywność 3—4-krotnie. Przede wszystkim rozwinięta zostanie hodowla owiec, dających cienką wełnę najlepszego gatunku. Uprawy zbożowe i techniczne, hodowla bydła, sadownictwo, rybołóstwo, hodowla jedwabnika, rozwijane dzięki kanałom, pomnożą znacznie dochody kołchoźników. Zastosowanie energii elektrycznej ułatwi ich pracę, podniesie kulturę produkcji. Zelektryfikowana zostanie orka, młócka, strzyżenie owiec i dojenie krów. Wzdłuż kanałów i wokół zbiorników wodnych powstaną ochronne pasy leśne. Umocnią one piaski w południowym biegu Dniepru.

Dzięki wodzie z kanałów można będzie zasadzić drzewa morwowe i owocowe.

Twórcza praca w imię triumfu komunizmu

Naród radziecki jest wdzięczny partii bolszewickiej, rządowi radzieckiemu i wielkiemu Stalinowi za ten nowy wyraz nieustannej troski o dobrobyt i rozkwit Kraju Rad. Naród gotów jest oddać wszystkie swe siły sprawie realizacji wielkich zadań stalinowskich. Minie lat kilka, a nad brzegami Morza Czarnego i Azowskiego, podobnie jak nad brzegami Morza Kaspijskiego w pustyniach Azji Środkowej, przeobrazi się przyroda. Na obszarze setek tysięcy hektarów dojrzewać będzie bawełna, pszenica inne rośliny uprawne. We wsiach kołchozowych powstaną wspaniałe sady i plantacje winogron, w nawodnionych stepach na bogatych pastwiskach wypasać się będą setki tysięcy bydła, szerokie pasy leśne zagrodzą drogę niszczącym suchym wiatrom i gospodarka kołchozów nie będzie zależna od kaprysów przyrody.

Nowe budownictwo nad Dnieprem jest jeszcze jednym dowodem pokojowej polityki Związku Radzieckiego, zajętego potężną pracą twórczą w imię triumfu komunizmu.

Lekcja języka rosyjskiego

W Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej zwiększyła się znacznie liczba uczestników kursów języka rosyjskiego. Na zdjęciu: lekcja języka rosyjskiego w świetlicy TPPR Stoczni Gdańskiej Foto AR

Kronika teatralna

„RODZINA" POPOWA W TEATRZE IM. JARACZA W ŁODZI

Państwowy Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi wystawił sztukę autora radzieckiego Iwana Popowa „Rodzina" w przekładzie Jerzego Wyszomirskiego oraz w inscenizacji i reżyserii dyr. Iwo Galla. Przedstawienie łódzkie jest prapremierą „Rodziny" w Polsce. Sztuka ta ukazuje okres młodości Włodzimierza Lenina w latach od r. 1886 do r. 1897. W roli Lenina w latach młodzieńczych występuje Jerzy Szpunar, w roli matki Lenina — Halina Gallowa.

ROBOTNICY POZNAŃSCY NA PRZEDSTAWIENIACH HAMLETA

Niesłabnącym powodzeniem cieszy się wystawiona przez Państw. Teatr Polski w Poznaniu tragedia Szekspira „Hamlet" z Tadeuszem Białoszczyńskim w roli tytułowej. Teatr Poznański dał już 36 przedstawień „Hamleta", przy czym 50 proc. publiczności stanowili robotnicy.

O zainteresowaniu arcydziełem Szekspira wśród świata pracy świadczy m. in. fakt, że załogi poznańskich fabryk zarezerwowały dla siebie wszystkie przedstawienia w grudniu br..

PRZEKŁADY LUBELSKIEJ „ZAŁOGI Nr 1"

Z inicjatywy oddziału lubelskiego Związku Literatów Polskich powstała w Lublinie pod nazwą Załoga Nr 1 6-osobowa grupa członków Związku Literatów Polskich.

Jest to grupa literatów pracujących zespołowo nad przekładami dzieł literatury radzieckiej. W skład grupy wchodzą: F. Araszkiewicz, Maria Bechczyc-Rudnicka, Konrad Bielski, Wacław Gralewski, K. A. Jaworski, Ludwik Zalewski. Dotychczas przełożono 3 sztuki a mianowicie „3 razy nie" Dychowicznego i Słobodskoja, „Wielki los" — Asurowa i „Kalinowy gaj" Korniejczuka.

„KOŚCIUSZKO W BELVILLE" NA SCENIE TEATRU OLSZTYŃSKIEGO

Państw. Teatr im. Jaracza w Olsztynie wystawił sztukę historyczną J. T. Dybowskiego p.t. „Kościuszko w Belville". Sztukę reżyserował S. Milski, który jednocześnie gra jedną z ról głównych. Postać Kościuszki odtwarza B. Płotnicki.

5-LECIE TEATRU LALKI I AKTORA

Miejski Teatr Lalki i Aktora w Wałbrzychu wystawia na pięciolecie swego istnienia sztukę S. Marszaka „Dwanaście miesięcy".

„REWIZOR" W JAROSŁAWSKIM TEATRZE ZW. ZAW.

Teatr Związków Zawodowych w Jarosławiu wystawił komedię Gogola „Rewizor" w reżyserii Zielińskiego. Rolę tytułową gra ob. Matwij.

Odbudowa staromiejskiej dzielnicy

Równocześnie z budową nowych osiedli mieszkaniowych Warszawy odbudowuje się dzielnicę staromiejską. Na zdjęciu: prace przy Rynku Staromiejskim Foto AR

Ministerstwo Kultury i Sztuki przekazało Związkowi Literatów cenną bibliotekę

W Ministerstwie Kultury i Sztuki minister St. Dybowski przekazał uroczyście Związkowi Literatów Polskich 1500-tomową bibliotekę.

Wśród ofiarowanych książek znajduje się wiele cennych pozycji z zakresu polskiej literatury pięknej oraz poezji wieku XIX i XX.

Do najciekawszych i jedynych już dzisiaj w Warszawie egzemplarzy zaliczyć należy „Barda polskiego" — album poetów polskich, stanowiący najobszerniejszy przegląd polskich sił poetyckich i zawierający przeszło 200 nazwisk autorów, następnie Antologię Polską, dzieła Krasickiego wydane w Berlinie w 1845 r., wybór poezji Teofila Lenartowicza z r. 1895, „Zbiór pism pomniejszych", zawierający utwory Stefana Witwickiego, wydane w Lipsku w 1878 r., Jana Kochanowskiego w edycji Tadeusza Mostowskiego — wydawnictwo z r. 1803, wydanie jubileuszowe „Na skalnym Podhalu" K. Tetmajera z obrazami tatrzańskimi Wyczółkowskiego i rysunkami Włodzimierza Koniecznego oraz pisma Józefa Bohdana Zalewskiego. Poważną pozycję stanowi również słownik języka polskiego Lindego z roku 1855.

Wszystkie te książki zakupione zostały przez Centralną Bibliotekę Instytutu Kultury od bukinistów ulicznych i właścicieli prywatnych bibliotek jeszcze w latach 1945-46, a obecnie przekazane przez Ministerstwo Związkowi Literatów Polskich stanowić dlań będą cenną pomoc w studiach nad historią poezji i polskiej literatury pięknej. (bor.)

Nowy film radziecki o Musorgskim

Kinematografia radziecka może poszczycić się nowym, wielkim sukcesem artystycznym: kolorowym filmem o wybitnym kompozytorze rosyjskim — Musorgskim.

Film nakręcony został na podstawie scenariusza A. Abramowa i G. Roszala. Reżyserem filmu jest G. Roszal (twórca doskonałego filmu o Pawłowie). Operatorami filmu byli: M. Magid i L. Sokolski. W roli głównej kompozytora Musorgskiego występuje doskonały aktor (znany nam również z filmu o Pawłowie) — A. Borysow.

Zarówno ideowa treść filmu, jego wielka wartość w walce o realizm i nawiązanie do najlepszych tradycji narodowej kultury i sztuki ludowej, jego zjadliwe ostrze satyryczne, skierowane przeciwko kosmopolitycznym tendencjom snobów z drugiej połowy XIX stulecia, sprawiają, że film choć historyczny, nic nie stracił w swej wymowie z zupełnie współczesnej aktualności.

Wybitne są również walory artystyczne filmu: doskonała reżyseria i gra aktorów, piękna ilustracja muzyczna i świetne głosy śpiewaków i śpiewaczek, występujących w filmie, wreszcie naturalne kolory, które pozwalają niekiedy wprost zapominać, że to przecież film, a nie otaczająca nas żywa przyroda.

Należałoby wysunąć pod adresem Filmu Polskiego życzenie, aby ten świetny film jak najszybciej ukazał się na ekranach Polski.

R. S.

SZACHY

KONKURS „A"
Zadanie Nr 82
M. Havel
(I nagr. „Sach" 1949-I)

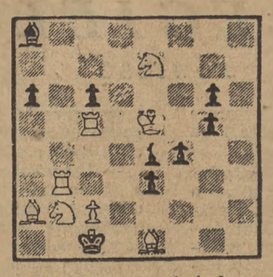

Mat w 4 posunięciach

KONKURS „B"
Zadanie Nr 82

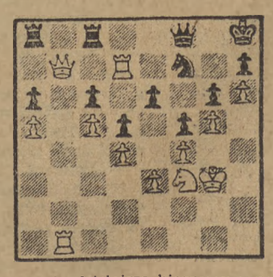

Pozycję dzisiejszą bierzemy z partii Haszek-Vranek, granej niedawno w Gottwaldowie. Białe mają oczywiście olbrzymią przewagę, znacznie więcej terenu, opanowały otwartą linię „b" i wdarły się ciężkimi figurami do obozu przeciwnika. Grozi W:f7, skoczek odejść nie może. W tragicznej sytuacji czarne spróbowały jeszcze 1... Wa8—b8, białym udało się jednak obalić tę koncepcję kilku silnymi i efektownym ruchami. Jak?

Partia francuska

grana na turnieju międzynarodowym w Wenecji br.

Białe: Smysłow — Czarne: Letelier

1. e4, e6. 2. d4, d5. 3. Sc3, Gb4. 4. e5, c5. 5. a3, G:c3+. 6. b:c3, Se7. 7. a4, Ha5. 8. Hd2, Sb—c6. 9. Sf3, c:d4. 10. c:d4, H:d2+. 11. G:d2, Sf5. 12. Gc3! Gd7. 13. Gd3, Wc8. 14. Kd2, 0—0. 15. a5, Wc7. 16. Wh—c1! f6(?). 17. G:f5! e:f5. 18. e:f6, W:f6. 19. Wa—b1, h6. 20. Wb6, Ge6. 21. We—b1, Wf—f7. 22. Se1! f4. 23. f3, g5. 24. Sd3, Kh7. 25. We1, Wf6. 26. Wc3! Wc8. 27. Sb4, S:b4. 28. W:e6! W:e6. 29. W:c8, Sc6. 30. a6! b:a6. 31. Wc7+, Kg6. 32. Wd7, Se7. 33. Gb4, Sf5. 34. W:d5, Se3. 35. Wd8, S:g2. 36. d5! Wb6. 37. Gc5, Wb7. 38. Wc8! Sh4. 39. Ke2, Sf5. 40. Wc6+!, Kh5. 41. d6, Wd7. 42. Wc7 i czarne poddały się.

Świetna partia! Na specjalną uwagę zasługuje b. subtelnie przeciw białe założony debiut i precyzyjna końcówka.

Debiut Colleego

grany w rozgrywkach I Ligi w Krakowie w meczu „Ogniwo — Cracovia" — „Kolejarz" Kraków

Białe: Śliwa — Czarne: Ciejka

1. Sf3, Sf6. 2. d4, d5. 3. e3, e6. 4. Gd3, c5. 5. c3, Sc6. 6. Sb—d2, Gd6. 7. 0—0, e5(?!) 8. d:c5, G:c5. 9. e4, 0—0. 10. e:d5, H:d5. 11. He2, Gg4. 12. Gc4, Hd7. 13. Se4! Ge7. 14. Wd1, Hc7. 15. h3, Gh5. 16. Sg3, Gg6. 17. Sh5, Wf—e8. 18. S:g6, h:g6. 19. Se4, Se4. 20. H:e4, Wa—d8. 21. Ge3, W:d1. 22. W:d1, a6?? 23. H:g6, Wf8. 24. H:h7, Sd4. 25. Hd3, Sc6. 26. Hf5, Sd4. 27. c:d4! H:c4. 28. d:c5, H:a2. 29. Wd7, Gb4. 30. Gd4! b5. 31. c6, f6. 32. Hg6 i czarne poddały się.

Mimo raczej przedwczesnego ruchu 7... e5 udało się czarnym osiągnąć zupełnie zadowalającą pozycję. Straszny błąd 22... a6 kosztował nie tylko piona, ale i osłabienie pozycji rozsady, a dalsze uproszczenia nie przeszkodziły białym zorganizowaniu możliwego do odparcia ataku matowego.

PARTIA SYCYLIJSKA

grana w turnieju o mistrzostwo ŁOZSz w Łodzi br.

Białe: Kazanecki — Czarne: Witkowski

1. e4, c5. 2. Sf3, d6. 3. d4, c:d4. 4. S:d4, Sf6. 5. Sc3, a6. 6. Ge4, e6. 7. Gg3, Ge7. 8. Hd2, Hc7. 9. Gb3, 0—0. 10. a3, Gb7. 11. f3, Sc6. 12. Sd5, Sa5. 13. Wa-d1, Sc4. 14. G:c4, b:c4. 15. G:f6, g:f6. 16. Kf2, Gc6. 17. Gd7. 18. Wh-e1, d5. 19. Kf1, Hc7. 20. H:f6, H:h2. 21. Sd4, Wg8. 22. g4, Ge7 i białe poddały się.

Czarne b. dobrze wyzyskały błędy białego i niedokładności białych. Precyzyjnie obliczone kombinacyjne zakończenie doskonale świadczy o dużym talencie młodego mistrza Polski juniorów.

Naród rumuński wybiera rady terenowe

Masy pracujące Rumunii wybierają dn. 3 bm. swych przedstawicieli do obwodowych, rejonowych, miejskich i gminnych Rad Ludowych. Naród rumuński głosuje na kandydatów Frontu Ludowo - Demokratycznego, w którego skład wchodzą obok Rumuńskiej Partii Robotniczej — Generalna Konfederacja Pracy. Ludowy Związek Węgierski, Związek Młodzieży Pracującej, Związek Demokratyczny Kobiet i inne organizacje masowe, kulturalne oraz komitety mniejszości narodowych.

Wybory w Rumunii obszarniczo-kapitalistycznej

„Wybory" w Rumunii obszarniczo - kapitalistycznej miały swą smutną sławę. Faktycznym dyktatorem w terenie był prefekt lub wójt. Przyboczne rady powiatowe i gminne były przeważnie mianowane, tzw. komisaryczne. I jeżeli odbywały się już w końcu wybory, to tak się zawsze „składało", że wybierani byli ludzie, służący aparatowi wyzysku.

Masy ludowe były w praktyce pozbawione prawa wyborczego. Prawo wyborcze mieli faktycznie obszarnicy, przemysłowcy, wielcy przedsiębiorcy itd. Większość robotników skreślano pod rozmaitymi pozorami z list wyborczych. Wsie podejrzane o opozycję w stosunku do reżimu, otaczano „kordonem sanitarnym" pod pretekstem rzekomej epidemii, by uniemożliwić mieszkańcom głosowanie. Kobiety były w ogóle pozbawione prawa wyborczego. Nie mieli prawa wyborczego wojskowi i bezrobotni, nie mieli go również analfabeci, których jak wiadomo w Rumunii przed wyzwoleniem było kilka milionów.

W obecnych wyborach do rad terenowych głosować będzie cały naród. Głosować będą obywatele, którzy osiągnęli 18 lat, bez względu na płeć, narodowość, rasę, wyznanie, poziom wykształcenia i zawód.

Poważne sukcesy budownictwa gospodarczego i kulturalnego

Naród rumuński przystępuje dziś do wyborów, mając za sobą poważne sukcesy we wszystkich dziedzinach budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

Dzięki wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego i ofiarnej pracy ludu rumuńskiego, państwowy plan gospodarczy wykonany został w r. 1949 w 108 proc. Produkcja przemysłowa tego roku przekroczyła znacznie produkcję przedwojenną. W r. 1950 przekroczy ona poziom przedwojenny o blisko 40 proc.

Rumunia produkuje obecnie skomplikowane maszyny, motory Diesla, traktory, kombajny i sprzęt dla przemysłu naftowego. W ciągu ostatnich dwóch lat powstały nowe fabryki i wielkie kombinaty przemysłowe. Zbudowano nowe linie kolejowe. Powstają nowe wielkie elektrownie. Wieś rumuńska otrzymała ponad 5.000 traktorów, które umożliwiły powstanie ponad 1.000 spółdzielni produkcyjnych.

W roku bieżącym ponad 200.000 robotników rumuńskich korzystało z wczasów pracowniczych, spędzając urlop w pięknych miejscowościach górskich i nadmorskich, dostępnych przed wyzwoleniem kraju jedynie dla małej garstki obszarniczo - kapitalistycznych wyzyskiwaczy.

Władza ludowa w Rumunii osiągnęła też znaczne sukcesy w swym budownictwie kulturalnym. Na wsi rumuńskiej powstało około 11.000 Domów Kultury, 10.000 bibliotek, które odegrały wielką rolę w walce o likwidację analfabetyzmu i podniesienie poziomu kulturalnego mas chłopskich.

Wielkie perspektywy dalszego rozwoju

O sukcesach tych mówi odezwa przedwyborcza KC Rumuńskiej Partii Robotniczej. Podkreślając historyczne osiągnięcia ludu rumuńskiego we wszystkich gałęziach budownictwa gospodarczego i kulturalnego, odezwa stawia przed narodem perspektywy dalszego rozwoju, nakreślone planem 5-letnim i 10-letnim planem elektryfikacji kraju.

Pierwszy rumuński 5-letni plan gospodarczy na okres lat 1951 - 1955 przewiduje wzrost poziomu produkcji przemysłowej o 200 proc. w stosunku do r. 1950, oraz wzrost stopy życiowej mas pracujących o 80 proc.

Poważne te zadania nakładają na szerokie rzesze ludu rumuńskiego obowiązek aktywnego udziału w pracy nowych Rad Ludowych — terenowych organów władzy ludowej.

Kandydatami są zasłużeni bojownicy o pokój i socjalizm

Na listach Frontu Ludowo - Demokratycznego figuruje ponad 110.000 kandydatów do terenowych Rad Ludowych, wysuniętych przez organizacje masowe i publiczne zgromadzenia ludowe. Kandydatami ludu rumuńskiego są najbardziej zasłużeni bojownicy o pokój i socjalizm.

Pracownicy warsztatów kolejowych „Grivita Rosie" wysunęli jednomyślnie w atmosferze niezwykłego entuzjazmu kandydaturę generalnego sekretarza Rumuńskiej Partii Robotniczej tow. Georghiu Dej'a. Kandydatura tow. Georghiu Dej'a wysunięta została również na zebraniach robotników, chłopów, inteligencji pracującej w wielu innych miejscowościach.

Masy pracujące Rumunii wysunęły również kandydaturę sekretarza KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, nieustraszonej bojowniczki o pokój i socjalizm, tow. Anny Pauker, prof. Parhona, premiera Grozy, tow. V. Luca i innych kierowników partii i rządu.

Jednym z kandydatów jest maszynista Paweł Plesu z zakładów przemysłowych „Czerwony Sztandar", w mieście noszącym imię Stalina. Za wybitne osiągnięcia produkcyjne Plesu otrzymał order Sztandaru Pracy. Jest on aktywnym bojownikiem o pokój i członkiem Komitetu Obrony Pokoju w swojej fabryce.

Maria Cinca, robotnica z „Bawełnianych Zakładów Przemysłowych" w Bukareszcie, jest kandydatką do Stołecznej Rady Miejskiej. Przed wyzwoleniem Rumunii, Maria była służącą u kułaka, a obecnie jest jedną z najbardziej znanych ludzi w Rumunii. Osiągnęła ona wybitne sukcesy w swej pracy jako tkaczka wielowarsztatowa i otrzymała najwyższe odznaczenia państwowe.

Do Rady Miejskiej w Bukareszcie kandyduje wybitny pisarz rumuński Mihail Sadoveanu, członek Światowej Rady Pokoju, który za swą powieść pt. „Mitrea Color" otrzymał na Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie Złoty Medal Pokoju.

*

Masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej wybierają jako swych przedstawicieli do terenowych Rad Ludowych — najlepszych synów ludu rumuńskiego, wybierają ludzi, którzy dotychczasową walką i ofiarną pracą wiernie służyli sprawie budownictwa socjalizmu, sprawie pokoju. H. D.